

GŁOS WIELKOPOLSKI

Ukazuje się od 16 lutego 1945
Nr 1 (11 055)

Poznań, środa 2 stycznia 1980

Cena 1 zł
Wyd. AR

Życzenia noworoczne w Belwederze

Tradycyjnym zwyczajem — 1 stycznia w godzinach południowych w Sali Pompejańskiej Belwederu wyłożona została Księga Życzeń Noworocznych.

Życzenia pomyślnego i szczęśliwego 1980 roku — dla Rady Państwa i jej przewodniczącego Henryka Jabłońskiego — wpisywały do księgi delegacje stronnictw politycznych, Frontu Jedności Narodu, organizacji społecznych i młodzieżowych.

Do Belwederu przybyli, aby przekazać noworoczne życzenia, przedstawiciele Wojska Polskiego, Związku Bojowników o Wolność i Demokrację, reprezentanci związków zawodowych, stowarzyszeń twórczych, świata nauki i kultury, duchowieństwo różnych wyznań. Do Sali Pompejańskiej przybyły delegacje zakładów pracy, a także osoby prywatne.

Życzenia do księgi wpisali również szefowie i członkowie przedstawicielstw dyplomatycznych.

Przy wpisywaniu życzeń obecny był sekretarz Rady Państwa — Ludomir Stasiak. (PAP)

Powitanie Nowego Roku na licznych balach i zabawach

Pracowali hutnicy, energetycy i kolejarze

Tradycyjnym polonezem rozpoczęła się większość tegorocznych balów i zabaw w reprezentacyjnych lokalach, restauracjach, klubach zakładowych, środowiskowych i młodzieżowych stolicy.

Największą — tradycyjnie już — imprezą, był bal przodowników pracy w salach rezydualnych Pałacu Kultury i Nauki, gdzie w 7 wspaniałych udekorowanych salach Nowy Rok witało ponad 3500 pracowników z zakładów pracy Warszawy i stołecznego województwa warszawskiego.

Na licznych balach i zabawach zakładowych, organizowanych przez śląsko-zagłębiowskie kopalnie, huty i szereg innych zakładów przemysłowych, powitały Nowy Rok tysiące ludzi pracy woj. katowickiego.

Na wielkim balu przodowników pracy do białego rana bawili się wraz z rodzinami naj-

lepsi górnicy m. in. kopalni „Wujek” w Katowicach.

W Łodzi niepowtarzalna atmosfera panowała na wielkim balu sylwestrowym w Studium Języka Polskiego dla obcokrajowców przy Uniwersytecie Łódzkim. Bawiła się tam młodzież z różnych krajów i kontynentów. Obok europejskich kreacji wieczorowych widział się malowniczo narodowe stroje szczególnie chętnie przywdziewane przez słuchaczy z Afryki i Indii.

Nie dla wszystkich tegoroczny Sylwester przebiegał pod znakiem zabawy i wypoczynku. Pracowały zakłady działające w ruchu ciągłym, huty, elektrociepłownie i elektrownie.

W największej warszawskiej elektrociepłowni „Ścieki” podczas nocy sylwestrowej pracowało ponad 200 osób. Ze względu na sprzyjające warunki atmosferyczne wykorzysty-

wano tylko 80 procent możliwości grzewczych, spalając 2500 ton węgla.

Na swych stanowiskach pracy powitali jak zwykle pierwszy dzień nowego roku śląsko-zagłębiowscy hutnicy, rozpoczynając realizację ambitnych zadań planowych 1980 r. Wydajnie pracowała załoga huty „Florian” w Świętochłowicach, szczególnie przy tzw. linii ocynkowania, stanowiącej podstawową część najnowocześniejszego wydziału tego zakładu — blach powlekanych.

W pierwszym dniu nowego roku załogi kolejarskie Południowej Dyrekcji Kolei Państwowych w Krakowie naprawiły i przekazały do eksploatacji 520 wagonów towarowych. (PAP)

(O tym jak powitali Nowy Rok mieszkańcy Wielkopolski piszemy na str. 10).

Wyrazy uznania dla wszystkich ludzi pracy

Noworoczne przemówienie E. Gierka



Fot. — CAF

Drodzy Rodacy!

W sylwestrowy wieczór, zgodnie z tradycją, spotykamy się wśród najbliższych, wśród przyjaciół. Zwróćmy w tej uroczystej chwili myśli i uczucia ku sprawom naszej ojczyzny. Łączą nas wspólnie przeżywane i pokonywane trudy, wysiłki, jakich nie szczędzimy dla Polski, satysfakcja z dokonanych, łączy nas wspólna świadomość miejsca i czasu, w jakim żyjemy, problemów, które musimy wspólnie rozwiązać, potrzeb, jakie winniśmy coraz lepiej zaspokajać.

Rok, który żegnamy, nie szczędził nam wszystkim kłopotów i zmartwień. Poczynając od ostrej zimy, która swój atak przypuściła dokładnie w tamten sylwestrowy wieczór, przez ogromne powodzie aż po dotkliwą suszę. Dni zacierają się już wspomnienia tych niepomyślnych zjawisk, choć — powiedzmy to szczerze — ich skutki wciąż jeszcze odczuwamy.

Ale przecież, mimo wszystkich przeciwności, kraj nasz dzięki naszej wspólnej pracy stał się silniejszy i bardziej nowoczesny, stał się bogatszy o nowe zakłady przemysłowe, fabryki i urządzenia socjalne. Setki tysięcy rodzin wprowadziło się do nowych mieszkań. Przybyło nam szkół, przedszkoli, żłobków, przychodni, szpitali i sklepów. Załogi zakładów produkcyjnych wytrwale odrabiali straty powstałe w przemyśle i rolnictwie. Dzięki temu w roku 35-lecia Polski Ludowej osiągnęliśmy dalszy postęp w budowie ojczystego domu, choć zdajemy sobie sprawę jak dużo jest jeszcze do odrobienia.

Za ten wysiłek, za trud i poświęcenie — w imieniu Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, w imieniu centralnych władz Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego i Stronnictwa Demokratycznego oraz Frontu Jedności Narodu, w imieniu Rady Państwa i Rady Ministrów Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej — pragnę złożyć wszystkim ludziom rzetelnej pracy wyrazy najwyższego uznania, szacunku i wdzięczności.

Drodzy Przyjacieli!

Świat stoi dziś w obliczu wielkich wyzwań współczesności i trudnych problemów. Nikt, żaden naród nie jest wolny od trosk i każdy usiłuje zaradzić im jak umnie najlepiej. Jak my Polacy podaliśmy temu wyzwaniu? — Oto zasadnicze pytanie o naszą przyszłość, pytanie, na które musimy wszyscy wspólnie znajdować odpowiedź.

Jesteśmy w przededniu VIII Zjazdu partii. W powszechnej dyskusji ustalamy propozycje programu, który pozwoli utrwaląc zdobycze socjalizmu i sięgać po dalszy postęp, wytyczać najpilniejsze i najważniejsze zadania. Program ten stanie się ogólnonarodową platformą w wyborach do Sejmu i rad narodowych.

Mamy wszelkie dane, by sprostać aspiracjom naszego narodu. Mamy nowoczesny potencjał przemysłowy, ziemię płodną i bogatą w surowce, a przede wszystkim ludzi — doświadczoną, ofiarną klasę robotniczą i pracowitych rolników, utalentowaną i wykształconą inteligencję, wspaniałą młodzież. To nasze narodowe atuty. Naszym pragnieniem jest uchwalić taki program, który umożliwi właściwe spożytkowanie tych wielkich narodowych zasobów.

Drodzy Rodacy!

Mijający rok był dla Polski i Europy kolejnym rokiem pokoju. Nasz naród, tak bardzo doświadczony przez historię, w tym właśnie roku przypomniał tragiczne wydarzenia sprzed czterdziestu lat, kiedy najazd hitlerowski otworzył przed nami otchłań biologicznej zagłady. Szerokim echem odbiły się pamiętne słowa Papieża Jana Pawła II wypowiedziane w Oświęcimiu w czerwcu tego roku. W rocznicę wybuchu II wojny światowej z Gdańska skierowaliśmy do narodów świata apel na rzecz pokoju. Ostrzegamy przed niebezpieczeństwem wojny i śmierci gdyż taki jest nas Polaków moralny obowiązek wobec pokoleń, które żyją i tych, które przyjdą po nas.

Polska w całym okresie powojennym niezmiennie dąży do pokoju. Dajemy temu wielokrotnie wyraz popierając każdą inicjatywę pokojową, rozszerzając współpracę z innymi krajami, wnosząc wkład w budowę wzajemnego zaufania między narodami. Dlatego tym bardziej nie możemy

Dokończenie na str. 2

Energetyka przed nadejściem mrozów

W elektrowniach i elektrociepłowniach rozpoczyna się najtrudniejszy okres — zimowy szczyt energetyczny. W tym czasie popyt na prąd jest największy. Ocenia się, iż tej zimy zapotrzebowanie na energię będzie — średnio — do przeszło 20 000 MW w ciągu doby, przy czym w dniach szczególnie mroźnych może być jeszcze wyższe. Aby złagodzić występujący w tym okresie deficyt mocy, wszystkie elektrownie i elektrociepłownie muszą pracować z maksymalną sprawnością. W dużej mierze zależy to będzie od właściwego ich przygotowania do szczytu oraz od organizacji pracy w siłowniach w warunkach zimowych.

Jednym z największych okręgów energetycznych w kraju jest okręg południowy. Na jego terenie znajduje się około 20 siłowni, dostarczających przeszło 35 procent krajowej mocy. W tutejszych elektrowniach i elektrociepłowniach planowane remonty większości bloków energetycznych zakończono jeszcze w październiku. Obecnie trwa jeszcze remont jednego z obiektów elektrociepłowni „Kraków — Łęg”, gdzie stwierdzono potrzebę dokonania dodatkowych napraw urządzeń kotłowych. Obiekt ten ma być gotowy do eksploatacji w połowie stycznia 1980 r. (PAP)

Normalizacja życia w Afganistanie

W stolicy Afganistanu odbyło się posiedzenie Prezydium Rady Rewolucyjnej i rządu Afganistanu. Rozpatrzone problemy związane z wcieleniem w życie programu przedstawionego

przez Babraka Karmala i podjęto szereg uchwał.

Radio Kabul podało, że życie w stolicy Afganistanu normalizuje się, wszędzie przywrócono całkowity spokój. (PAP)

Przygotowania do wyborów w ZSRR

W Związku Radzieckim z każdym dniem nabiera rozmachu kampania przed wyborami do rad najwyższych republik związkowych i terenowych rad deputowanych ludowych. Jak wiadomo, odbędą się one 24 lutego.

Podczas zbliżających się wyborów, którym radzieckie środki masowego przekazu poświęcają wielką uwagę, wyłonione zostaną rady najwyższe 15 republik związkowych i 20 republik autonomicznych a także krajowe, obwodowe, miejskie, rejonowe i wiejskie rady deputowanych ludowych.

Podczas głosowania w lutym mandaty uzyska ponad 2,2 mln przedstawicieli ludności. Jeśli uwzględni się, że kadencja deputowanych do rad najwyższych trwa 5 lat, zaś deputowanych do rad terenowych — 2,5 roku, można wyobrazić sobie jak wielka jest w ZSRR liczba ludzi, którzy uczestniczą w pracy tej czy innej rady, biorą aktywny udział w zarządzaniu państwem. (PAP)

W 21 rocznicę

Rewolucji Kubańskiej

Pozdrowienia z Polski

Z okazji 21 rocznicy zwycięstwa Rewolucji Kubańskiej Edward Gierk, Henryk Jabłoński i Piotr Jaroszewicz skierowali do Fidela Castro depeszę z przyjacielskimi pozdrowieniami i najlepszymi życzeniami dla Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Kuby, Rady Państwa i rządu Republiki Kubańskiej oraz narodu kubańskiego. (PAP)

Wszystkim, którzy nade-
stali nam życzenia świąteczne
i noworoczne — serdecznie
nie dziękujemy.

Redakcja

„GŁOSU
WIELKOPOLSKIEGO”

Misja K. Waldheima w Teheranie

Rezolucja Rady Bezpieczeństwa w sprawie kryzysu Iran-USA

31 grudnia Rada Bezpieczeństwa ONZ przyjęła drugą rezolucję w sprawie kryzysu amerykańsko-irańskiego. Za rezolucją, której projekt przygotowany został przez Stany Zjednoczone, głosowało 11 państw.

Dokument wyraża m. in. ubolewanie z powodu niezastosowania się Iranu do wezwania Rady Bezpieczeństwa z 4 grudnia z orzeczenia Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości oraz postanawia, że Rada spotka się znowu 7 stycznia w celu rozpatrzenia rozwoju sytuacji i ewentualnego przyjęcia sankcji międzynarodowych przeciwko Iranowi, o które strona amerykańska usilnie zabiega od szeregów dni.

Od głosowania nad przyjęciem nowej rezolucji wstrzymały się: Związek Radziecki

i Czechosłowacja oraz dwaj muzułmańscy członkowie Rady — Kuwejt i Bangladesz. Przedstawiciel Zambii wysunął szereg istotnych zastrzeżeń wobec tego dokumentu, stwierdzając m. in., że utrudni on misję, jaką podejmuje sekretarz generalny ONZ, K. Waldheim.

Irański minister spraw zagranicznych Sadek Ghotbadeh oświadczył 1 bm., że Stany Zjednoczone nie osiągnęły swych celów na posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa. Stwierdził on, że kilka państw, które głosowały za przyjętą rezolucją wskazało, że prawdopodobnie nie będą głosować za wprowadzeniem sankcji ekonomicznych, kiedy ta sprawa znajdzie się ponownie na posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa w przyszłym tygodniu.

Dokończenie na str. 2

Leszczyńskie cukrownie kończą kampanię

Przed północą sylwestrową zatrzymały się maszyny w cukrowniach Gostyni i Miejska Górka. 3 stycznia zakończy kampanię cukrownia Kościan, a w dwa dni później także pozostałe fabryki w Górze i Wschowie, należące do Przedsiębiorstwa „Cukrownie Leszczyńskie”, za kończą kampanię.

Co szósty kilogram polskiego cukru pochodzi z województwa leszczyńskiego, i jest to zdaniem ekspertów cukier znakomity. Pięć leszczyńskich cukrowni od lat znajduje się w czołowie wszystkich dwunastu krajowych przedsiębiorstw cukrowniczych.

Kończąca się kampania też budzi zadowolenie. Im jest ona krótsza, tym lepszy wydatek cukru z każdej tony buraków i wyższa jakość cukru. Już wiado-

mo, że „Cukrownie Leszczyńskie” osiągnęły w minionym roku wydatek cukru najwyższy w Polsce.

Cukrownicy nie tylko sobie ten sukces przypisują. Zadeklarowały: dobra jakość buraków oraz szybkie i zgodne z harmonogramem dostarczenie ich przez kolej oraz innych przetwórców do poszczególnych fabryk. Kolejaczom Dyrekcji Zachodniej PKP, w tym dyrekcji rejonowych w Gorzowie i Lesznie cukrownicy leszczyńscy zawdzięczają szczególnie dużo — 300 000 ton buraków z Gorzowskiego udało się przewieźć do Leszczyńskiego o 5 tygodni wcześniej niż taką samą ilość w roku poprzednim, a to znaczy, że mniej ich zmazało po drodze i nie było przestojów w cukrowniach w oczekiwaniu na surowiec. (G)



Cz 4239/1980
brak nr 24/60

Lata siedemdziesiąte — owoce dla nauki

Lata siedemdziesiąte należały bez wątpienia do najbardziej owocnych w dziedzinie nauk ścisłych, techniki i medycyny. Upamiętniły się wielkimi odkryciami — istotnymi dla zrozumienia wszechświata, materii oraz tajemnic biologii i ewolucji człowieka. W świecie nauki panuje przekonanie, że znaczny postęp osiągnięty w mijającym dziesięcioleciu powinien zaowocować w nadchodzących latach znaczącymi odkryciami. W niektórych dziedzinach tempo rozwoju wiedzy nabrało ogromnego przyspieszenia. Jednak na rozszerzonym polu penetracji naukowej pojawiają się równocześnie więcej problemów do rozwiązania.

Ostatnio dowiedzieliśmy się na przykład, że początki gatunku ludzkiego sięgają dużo dawniejszych czasów, niż dotychczas przypuszczano. Dzięki biologii molekularnej udało się poznać niektóre mechanizmy funkcjonowania materii żywej. W tym dziesięcioleciu narodziły się manipulacje genetyczne i okazało się, że nasze poznanie Wszechświata napotka nieprzekraczalną granicę w czasie i przestrzeni. — sięgające słynnego „wielkiego wybuchu”, który zasnacza dla nas jego początek.

W ostatnim dziesięcioleciu udało się przesunąć wstecz na rodziny gatunku ludzkiego o dwa miliony lat i dodać 5 milionów lat australopithecowi. W ten sposób przedział pre-

historii wydłużył się nagle o dwie trzecie. Wszystko wskazuje obecnie na to, iż kolebka pierwszego człowieka była Afryka.

Mijające dziesięciolecie przejdzie do historii jako początek rewolucji biologicznej. Postęp w inżynierii genetycznej otwiera szerokie perspektywy, budząc jednak zarazem liczne niepokoje, które dotyczą zarówno samych badań jak i ewentualnego ich zastosowania. Dzięki doświadczeniom zapoczątkowanym w 1972 roku przez Paula Berga i jego współpracowników z Uniwersytetu Stanford, człowiek posiadał możliwości w dziedzinie „osławiania” bakterii i przeprogramowywania ich własności drogą modyfikacji kodu genetycznego. Obecnie możemy już „nakazać” bakteriom produkowanie odpowiednich protein, enzymów czy hormonów. W 1976 roku udało się po raz pierwszy przeprowadzić syntezę cząsteczki białka prostego, w grudniu 1977 somatostatyny, a we wrześniu 1978 insuliny ludzkiej. W 1979 roku angielskim i francuskim badaczom udało się dokonać za pośrednictwem bakterii syntezy antygenu wirusa B, powodującego zapalenie wątroby. W ten sposób zarysowała się realna możliwość produkowania w najbliższych latach znacznych ilości protein roślinnych i zwierzęcych oraz szkodliwych i antybiotyków.

O ile nie udało się wciąż jeszcze pokonać chorób nowotworowych, o tyle dokonano ogromnego postępu w dziedzinie neuroendokrynologii. Zespoli Rogera Guillemina po udanym wyodrębnieniu w 1969 roku pierwszego hormonu mózgowego — trh, który — jak się uważa — steruje pracą tarczycy, w 1972 roku wyodrębnił hormon somatostatynę, hamujący wydzielanie przez przysadkę hormonu wzrostu. Z 1975 roku datuje się słynne odkrycie endorfin, hormonów mózgowych, kierujących mechanizmami tłumienia bólu. Tajniki pracy mózgu i systemu nerwowego powoli stają się w ten sposób częścią naszej wiedzy.

Jedne z najważniejszych sukcesów dziesięciolecia odniesiono w dziedzinie diagnostyki przedurodzeniowej (prenatalnej) — dynamicznie rozwijającego się działu medycyny. Dzięki badaniom nad anomaliami chromosomowymi i zakłóceniami metabolicznymi, można stawiać obecnie diagnozy nie tylko prawdopodobne, ale i pewne. Stało się możliwe dokładne zbadanie stanu płodu, co z kolei pozwala na przerwanie ciąży w przypadku wykrycia nieprawidłowości. To z kolei jednak stawia nowe problemy etyczne, psychologiczne i prawne. Ostatnie dziesięciolecie było również światłem narodził — 25 lipca 1978 roku w szpitalu Oldham, w Wielkiej Brytanii — pierwszy „dziecko z pro-

bówki”. Jajo zapłodnione poza ustrojem matki zostało umieszczone w jej macicy dla dalszego rozwoju.

W dziedzinie badania przestrzeni kosmicznej i struktury wszechświata postęp wiedzy był wręcz niewiarygodny. Po odkryciach w latach sześćdziesiątych kwazarów i pulsarów, w 1973 roku znaleziono w konstelacji Łabędzia pierwszą „czarną dziurę”, składającą się z materii o stopniu gęstości, w którym łamią się struktury atomowe. Materia „zapada się” w głąb siebie. Czy to właśnie byłby pierwotny stan materii, lub jak sugeruje Isaac Asimov „najbardziej prawdopodobny model początku lub końca „naszej planety” we Wszechświecie”? Ziemia stałaby się „czarną dziurą”, gdyby skurczyła się do średnicy 0,87 cm. „Dziury” te są „czarne” ponieważ nic z nich się nie wydostaje, nawet światło uchwycone potężnymi silnikami grawitacji.

Zjawiska te wzbudziły zainteresowanie naukowców, którzy fenomeny Wszechświata usiłują odtworzyć w swych laboratoriach. Na tym etapie, gdy chodzi o badanie podstawowych cząstek materii, nie skończenie małe ściśle wiąże się z nieskończenie wielkim. W tym dziesięcioleciu potwierdzono istnienie kwarków, które być może stanowią najniższą cegiełkę materii. (PAP)

Wyrazy uznania dla wszystkich ludzi pracy

Dokończenie ze str. 1

pozostać obojętni wobec zbrojeniowych zamiarów, które mogą naruszyć fundamenty pokoju i odprężenia na naszym kontynencie. Naród polski wyraził głęboką troskę i sprzeciw wobec planowanego zwiększenia arsenału broni jądrowej państw NATO, a zarazem niezłomną wolę walki o prawo do bezpiecznego życia, najdroższe i najważniejsze dla każdego narodu.

Wierzymy, że rozsądek weźmie górę, że ludzkość nie da się zepchnąć na drogę samozagłady. Sama wiara jednak nie wystarczy. Niezbędne jest umacnianie naszych sił moralno-politycznych, gospodarczych i obronnych oraz zdrowotna aktywność w polityce międzynarodowej. Niezbędny jest głos wszystkich narodów w obronie pokoju, wychowanie w tym duchu wszystkich społeczeństw a zwłaszcza młodych pokoleń.

Postęp w tej dziedzinie wiążemy z wysiłkami Związku Radzieckiego, z realizacją doniosłych inicjatyw i propozycji nieustraszonego rzecznika pokoju Leonida Breżniewa, z polityką całej wspólnoty państw socjalistycznych. Witając Nowy Rok życzymy naszym wypróbowanym przyjaciółom, bratniemu narodowi radzieckiemu, wszystkim narodom socjalistycznym pomyślności w ich rozwoju, powodzenia w realizacji szczytnych celów. Wszystkim państwom i narodom życzymy pokoju.

Drodzy Rodacy!

U progu Nowego Roku z całego serca składam wam najlepsze życzenia. Niechaj towarzyszy wam poczucie zadowolenia z dobrze wypełnionych obowiązków. Niech spełnia się wasze plany i nadzieje na przyszłość. Abyśmy wszyscy mieli mniej trosk i kłopotów. Aby dla każdej polskiej rodziny nadchodzący rok przyniósł szczęście.

W ten wieczór ze szczególną serdecznością zwracam się do naszych matek i żon, do wszystkich polskich kobiet! Życzymy im osiągnięć w pracy i szczęścia w domu, życzymy łatwiejszych dni i satysfakcji z wychowania dzieci na ludzi mądrych, uczciwych, kochających swoich rodziców i swoją ojczyznę.

Ze słowami gorących życzeń zwracam się do polskiej klasy robotniczej, do górników i hutników, metalowców i budowlanych, do stoczniowców i portowców, do włóknarzy, do rolników i mieszkańców wsi, do inteligencji, do wszystkich Polaków, którzy nie szczędzą sił w budowie ojczystego domu. Niechaj ta wielka praca przynosi coraz lepsze wyniki.

Pozdrowimy razem tych, którzy tę noc spędzą na posterunkach pracy i służby. Pracowników transportu i kierowców, kolejarzy i pracowników łączności, służb komunalnych i służby zdrowia. Pozdrowimy serdecznie żołnierzy Wojska Polskiego. Słowa pozdrowień i życzeń kierujemy do pracowników milicji i Służby Bezpieczeństwa. Połączmy się myślą z polskimi marynarzami i rybakami na morzach i oceanach, z tymi Polakami, którym wypadło Nowy Rok witać poza granicami kraju.

Chylimy czoła przed weteranami walki i pracy w podzięciu za wieloletni ofiarny trud. Młodzieży polskiej życzymy, aby rosła na chwałę narodu, by odważnie sięgała po nowe cele, by pilnie zdobywała wykształcenie i dobrze przygotowała się do życia.

Gorąco pozdrawiam członków i kandydatów Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i stronnictw sojuszników, bezpartyjnych działaczy społecznych, życząc im satysfakcji z wysiłków podejmowanych dla dobra ojczyzny.

Myśli nasze zwracamy do Polonii zagranicznej, do wszystkich, którzy wywodzią się z tej ziemi i noszą ją w sercu. Ślimy im najlepsze życzenia ze starego kraju, z którego zawsze mogą być dumni.

Pozdrawiamy wszystkich przyjaciół Polski na całym świecie.

Drodzy Rodacy, drodzy Przyjaciele — niech w Nowym Roku spełnią się nasze narodowe zamierzenia. Życzę wam zdrowia i szczęścia. Niech w każdym polskim domu gości pomyślność. (PAP)

Trwa rozmieszczanie oddziałów partyzanckich w Rodezji

W Rodezji, gdzie przed czterema dniami weszło w życie zawieszenie broni, trwa operacja rozmieszczania oddziałów Frontu Patriotycznego Zimbabwe w 16 umownych punktach koncentracji, uzgodnionych w wyniku konferencji londyńskiej. Jak podkreślają korespondenci agencji prasowych, jej przebieg jest powolny, co należy tłumaczyć ostrożnością frontu wobec potencjalnej groźby ze strony wojsk rodezyjskich, które nie zostały skoszarowane, utrzymując pełną zdolność bojową. Praktycznie mogą one w każdej chwili zaatakować zgromadzone oddziały partyzantów (PAP)

CO O TYM SĄDZICIE

Moje — najważniejsze?

„...ważne to je, co je moje”. No, bo „koszula bliższa ciału”. Tak postępując się ogólnie znanymi słowami piosenki i popularnego porzekadła, można krótko i dosadnie nie tylko określić zjawisko, o którym zamierzam mówić, ale jeszcze w pewnym sensie je uzasadnić.

Każdy z własnego doświadczenia wie, że najłatwiej, właściwie automatycznie, odbiera się rzeczywistość przez pryzmat rzeczy i spraw sobie najbliższych. Nie powinno to jednak prowadzić do rozróżnienia i utrwalać się mentalności „moje najważniejsze”. A jednak niestety dostrzec, że ten sposób wartościowania rozwija się w wielu kręgach życia społecznego — przykład w szkole. Niejedna pani od polskiego aże by data, że nie ma dla młodego obywatela rzeczy ważniejszej niż gruntowna znajomość języka i literatury ojczystej. Bezdyskusyjnie zatem wyjdzie jej się, że właśnie ów przedmiot jest najważniejszy. Pan od matematyki uzna natomiast za oczywiste, iż w dobie rewolucji technicznej, właśnie matematyka powinna stanowić podstawę wykształcenia. Pan od fizyki przyznałoby mu rację, gdyby nie było takiego przedmiotu jak fizyka...

Czy to źle, że w hierarchii ważności każdy z nich stawia na szczyście krog spraw sobie najbliższych? Że każdy stara się swój system wartościowania zaszczyścić uczniom? Ci młodzi ludzie trafiają potem do zakładów pracy, zaczynają współdziałać z jakimś zespołem, nierazko nim kierować. Zaczynają więc zabiegać o sprawy i interesy swego oddziału, komórki, brzozy. Związane nie tylko z pracą. Starają się dla „swoich” ludzi wywalczyć jak największe nagrody (choć często inni zastępują na to bardziej), załatwić jak najwięcej skierowań na wakacje w lipcu (choćby to w większości ludzie młodzi i nie mają dzieci w wieku szkolnym). Przykłady można mnożyć. Czy świadczą one na niekorzyść kierownictwa zespołu? Podważają mówię: przecież to dobry szef, dba o nas, o nasze sprawy. Swoją chłop więc i my będziemy się starać, żeby był z nas zadowolony.

Niekiedy taki stosunek może być swego rodzaju dźwignią działania. Może powodować wzmożenie aktywności, poczucie silnej więzi z zakładem, oczywiście jeżeli towarzyszy temu odpowiedzialność za to co się robi, jak się robi.

Wróćmy jednak do omawianej sytuacji w zakładzie produkcyjnym. Otóż, gdy ludzie chwycili sobie swoje bezpośrednie kierownictwo, jego władze zwierzchnie zżymają się: ten Kowalski postępuje tak, jakby świat kończył się i zaczynał w jego wydaniu. Czy on nie widzi — powiada — że takich „najważniejszych” wydziałów jest w fabryce kilka. Że jeśli iemu dam czegoś więcej, muszę odebrać innym. Kowalski nie widzi czubka własnego nosa i jeszcze ma pretensje, gdy mu się tłumaczy, że jego wydział jest zaledwie częścią większego organizmu.

Otóż to: część większego organizmu. Łatwo niekiedy w codziennej kłopotliwosti zapomnieć o tym. I przyzwyczaić się do ciągłego przedkładania spraw sobie najbliższych — ponad inne i to w wydziałach, zakładach, wsiach, miastach...

A to prowincjonalizm, partykularyzm właśnie. Jak nie podość w niego, nie tracąc równocześnie nic z wartości, które niesie ze sobą poczucie przynależności i docenianie swoich spraw najbliższych?

JOLANTA LENARTOWICZ

CO O TYM SĄDZICIE? Czekamy na Wasze listy do najbliższego poniedziałku włącznie. Nasz adres: „Głos Wielkopolski” skrytka pocztowa 1074 60-959 Poznań

Rezolucja Rady Bezpieczeństwa w sprawie kryzysu Iran-USA

Dokończenie ze str. 1

Minister stwierdził, że sekretarz generalny Kurt Waldheim przybywa jedynie do Iranu, aby zapoznać się z faktami a nie jako mediator między Ameryką i Iranem.

Rzecznik studentów okupujących ambasadę amerykańską oświadczył: „Nie obawiamy się sankcji ekonomicznych, nie mogą one mieć większego znaczenia dla naszego narodu. Będziemy mogli je przetrzymać. Nasze stanowisko się nie zmieniło, żądamy ekstradycji byłego szacha”.

Tymczasem jako oznakę pewnego zmniejszenia stanowiska USA odnotowano wypowiedź zastępcy sekretarza stanu Dawida Newsoma, który w audycji Głosu Ameryki, na danej 1 bm. stwierdził, że Stany Zjednoczone dały do zrozumienia przywódcom w Teheranie „iż mogą oni wystąpić przed sądami amerykańskimi z roszczeniami wobec majątku byłego szacha, znajdującego się na terenie Sta-

nów Zjednoczonych”. Dotychczas władze amerykańskie stanowczo odrzucały taką możliwość.

Sekretarz rządzącej Rady Rewolucyjnej Iranu ajatollah Mohammed Beheszi występując 1 bm. na konferencji prasowej w Teheranie oświadczył, że kandydatem Partii Republiki Islamskiej w nadchodzących wyborach prezydenckich będzie 47-letni prof. uniwersytetu Jalaeddin Farsi. Kandydatura ta wywołała pewne zaskoczenie, ponieważ Farsi jest osobą stosunkowo mało znaną. Spędził on 8 lat na wygnaniu w Libanie i był w tym czasie łącznikiem między OWP a irańskimi ochotnikami walczącymi wraz z Palestyńczykami przeciwko Izraelowi. Farsi jest członkiem Komitetu Centralnego Partii Republiki Islamskiej. Przedstawiając jego osobę ajatollah Beheszi oświadczył: „Zachowywał on zawsze czystą ideologię islamską w czasie życia, wypełnionego walką, jest on w pełni uodporniony na jakiekolwiek ideologie zachodnie lub marksistowskie i zawsze kroczył drogą Koranu”.

PAP

Nowy rząd portugalski

Prezydent Portugalii, Antonio Ramalho Eanes zaakceptował w poniedziałek skład rządu, przedstawiony przez desygnowanego premiera, przywódcę socjaldemokratów, Francisco Sa Carneiro. Zaprzyśiężenie nowego rządu, który jest dwunastym powołanym w Portugalii po rewolucji kwietniowej w 1974 roku, zapowiedziano na 3 stycznia. (PAP)

„Toto-lotek”

ZAKŁADY SYLWESTRÓWE

1, 9, 12, 17, 31, 44

telefony donoszą...

Nieostrożna jazda, w niekorzystnych warunkach atmosferycznych, doprowadziła w poniedziałek do wypadku z udziałem kilku pasażerów drogowych w Wielkopolsce.

Na ul. Poznańskiej w Pile, zjechał na pobocze a następnie uderzył w słup oświetleniowy samochód osobowy, prowadzony przez nieatrakcyjnego kierowcę. Jazda z nim 60-letnia pasażerka została przewleczona w ciężkim stanie do szpitala.

Na trasie Helmanice — Nowa Wieś w woj. leszczyńskim, wpadł w poślizg samochód marki „Fiat” 126p i zderzył się z nadjeżdżającą z przeciwną „Syreną”. Final — jedna osoba ranna i uszkodzenia przy pojeździe szacowane na około 30 000 zł.

• Nieostrożna jazda prowadząca

go „Fiat” 126p, doprowadziła w Głogowie w woj. kaliskim do zderzenia się jego pojazdu z autobusem PKS. Pasażerka „Fiatu” odniosła ciężkie obrażenia.

W Uchowie w pobliżu Poznania, uderzyła w drzewo ciężarówka marki „ZIL”, a jej przewoźnik — w traktor. Do wypadku doszło w momencie, gdy kierowca ciężarówki wyprzedzał ciągnik Traktorskiego odnosił obrażenia.

W miejscowości Glinno w pobliżu Nowego Tomysła, wpadł w poślizg i zjechał do rowu „Star” Final — ranny kierowca i pasażer.

Jazda z nadmierną szybkością — mimo śliskiej nawierzchni — doprowadziła m. in. do wypadku w Roszkach w pobliżu Krotoszyna. Wjechała tam do rowu „Nysa”, a jej pasażer został ranny.

• Nieprawidłowa jazda rowe-

POGODA

Poznańskie Biuro Prognoz Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej przewiduje na dziś w Wielkopolsce: zachmurzenie duże z większymi przejaśnieniami, okresami opady śniegu. Temperatura maksymalna od 0 do minus 2 stopni, minimalna od minus 4 do minus 6 stopni. Wiatry słabe i umiarkowane, północno-zachodnie.

Wczoraj o godzinie 18 zanotowano następujące temperatury: w Poznaniu i Koninie minus 1 stopień, w Kaliszu i Lesznie 0 stopni, w Pile minus 2 stopnie; ciśnienie 990 hPa, czyli 743 mm.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Roch Kowalski.

Inicjatywa poznańskiego NOT-u

Kto chce ten może

Motto: Oszczędzać, czyli nie marnować.

Wiadomo, że niektóre towary sprowadzać będziemy zawsze i jakkolwiek byśmy się trudzili niczym ich nie zastąpimy. Ale z wieloma innymi sprawa nie jest już tak oczywista. Istnieje niemało rezerw i możliwości. Nieraz wystarczy po prostu po nie sięgnąć.

Za towar kupowany za granicą trzeba płacić i to niestety obcą walutą, której nie mamy wiele. Dlatego każde zmniejszenie odpływu, tej często „twardej” waluty uważa należąca do niezmiernie cenne, bo oszczędne.

Duże tradycje w szukaniu sposobów eliminowania importu surowców i półfabrykatów oraz zastępowania ich krajowymi odpowiednikami ma Naczelna Organizacja Techniczna. W oddziałach wojewódzkich wspólnie z zainteresowanymi przedsiębiorstwami i z udziałem przedstawicieli centralnego handlu zagranicznego organizuje się narady, zstaszając konkretne propozycje racjonalizacji, czyli oszczędzania na imporcie, wszelkie bez uszczerbku dla późniejszej produkcji.

Zakrojona na dużą skalę akcję pod tym właśnie hasłem prowadzi poznański Oddział NOT. Od kwietnia 1979 w przedsięwzięciach Poznański i województwa przeprowadzone są społeczne przeglądy inżynierskie, mające na celu znalezienie możliwości zmniejszenia importochłonności poznańskiego przemysłu. Do końca roku importowane rezerwy odbędzie się łącznie w 32 przedsiębiorstwach. Wybrało je nie przypadkowo. Kierowano się głównie potrzebą wyeliminowania takich przedsiębiorstw, które sprowadzają przede wszystkim z krajów kapitalistycznych i to w dużych ilościach, podstawowe surowce i stosunkowo proste, niewyszukiwane detale. Zainteresowano się więc głównie przedsiębiorstwami tzw. drobnego — co nie znaczy wcale, że taniego importu. W jego ograniczeniu szukać należy dużych oszczędności dzięki stosunkowo łatwemu zastępowaniu zagranicznych zakupów krajową produkcją.

Na ostateczne wyniki przyjdzie jeszcze poczekać, gdyż w styczniu br. OW NOT powoła grupę ekspertów, która wskaże praktyczne możliwości eliminowania importu za opatrzeniowego. Ale już dziś stwierdzić można, iż przeglądy w poznańskich fabrykach wykazały wiele takich możliwości.

Przed wszystkim istnieje realna szansa znalezienia dla importowanych artykułów producenta krajowego. Nieraz wystarczy dobra informacja, na przykład, że sprowadzane za „ciężkie pieniądze” detale produkuje się w innym kraju Polski a często nawet eksportuje. Jak wykazały podobne działania w in-

nych województwach, produkcję krajowych zamienników importu można znaleźć często od ręki i... tuż pod nosem znaleźć producenta, który z powodzeniem może być również spółdzielnią czy rzemieślniczym. Trzeba tylko chcieć. Poznański przegląd dostarczył całej listy importowanych części i surowców, które przy odrobienie dobrej woli i „dogadaniu się” zainteresowanych przedsiębiorstw można wyeliminować z dewizowych zakupów.



W nowotomyskiej „Chifie”, która importuje 29 procent materiałów z krajów kapitalistycznych, możliwy jest ograniczenie importu: ostre chirurgiczne, stali nierdzewnej (zastępując ją kupowaną w Czechosłowacji zamiast w Austrii), siarczany, proszki do czyszczenia. Mówiąc konkretnie, jest to 300 000 złotych dewizowych oszczędności.

„Centra” sprowadza sadze berylowe, chlorek cynku, żywicę epoksydową a można je produkować w kraju, zaś sita sprowadzane ze Szwajcarii — zastąpić tańszymi z NRD. W fabryce wartości importu, bez którego mogłaby się obrócić, cenią się rocznie na 19 milionów złotych dewizowych.

Na przykładzie natomiast Poznańskich Zakładów Przemysłu Spirytusowego widać, ile korzyści dająby ścisła i bezpośrednia współpraca między miejscowymi producentami, oparta na zasadzie wzajemnej pomocy. Tak było podczas podobnego przeglądu w województwie toruńskim, gdzie Zakłady Państwowe w Świecie dostarczyły z zaplanowanej produkcji duże ilości opakowań dla „Elany”. Dzięki czemu ograniczono ich import. A przecież dla „Polmosu” importuje się również artykuły opakowaniowe — taśmę samoprzylepną, nakrętki. Z pewnością znalazłyby się w województwie producenci, tych bądź co bądź nie skomplikowanych wyrobów.

Import wcale niekonieczny wielu detali wypływa często ze zwykłego wygodnictwa przedsiębiorstw. O wiele łatwiej — gdy się o pieniądze — kupić coś za granicą niż szukać po kraju kooperantów, dostawców i — co też jest prawdą — z trudem egzekwować ich obowiązki. Jest to podejście na pewno wygodne, ale czy godne? Że można inaczej,

świadczą działania niektórych poznańskich zakładów, objętych przeglądem. Istnieje często możliwość wyeliminowania drogiego importu własnym, zakładowym wysiłkiem. Opracowane w „Stomilu” stanowisko do konfekcjonowania opon i urządzenie do bieżnikowania, to oszczędność na imporcie blisko 3 milionów złotych dewizowych. Skonstruowany natomiast fabrycznymi silnikami prototyp pras membranowych pozwolił wyeliminować import wartości 12 milionów złotych dewizowych. Wniosek racjonalizatorski pracowników poznańskiego „Bacutlu” — zastąpienie importowanego dwufazu faktu pasowego otretami, to inny przykład wymiernej oszczędności dewiz.

W „Polfie” z kolei racjonalizacja importu osiągnąć chcą przez mini-malizację form leków, co w wielu przypadkach pozwoli ograniczyć sprowadzanie z zagranicy olej arachidowy, importowaną zaś folię aluminiową zastąpić folią PCW o farmakologicznej czystości. Są to również skutki racjonalizatorskich opracowań. Zakład zlecił ponadto podjęcie prac nad opracowaniem substancji pomocniczych do tabletek, zakończono już badania nad mikrokrystaliczną celulozą. Zmniejszy to bardzo kosztowny import.

Spółeczny przegląd wykazał także inną możliwość działań. Wiele odpadów poprodukcyjnych ze sprowadzanych surowców i materiałów można powtórnie wykorzystywać. Taką między innymi propozycją wyszła z zakładu spirytusowych, gdzie pragnie się odzyskać masy filtracyjne z importowanych płyt filtracyjnych. Otrzymane w ten sposób surowce służą będą przemysłowi papierniczemu.

Przegląd przeprowadzony z inicjatywy OW NOT w Poznaniu to pierwszy dopiero krok i skończyć się na nim nie powinno. Aby przyniósł on rezultaty a nie pozostał jeszcze jednym działaniem na papierze, konieczne jest pobudzenie kierownictwa przedsiębiorstw do bardziej ekonomicznego myślenia, dokładne rozeznanie potrzeb, zaangażowanie myśli technicznej i zabezpieczenie po wiązania kooperacyjnych i produkcyjnych poszczególnych zakładów. Przede wszystkim zaś przekształcenie sporadycznej akcji w stały nawyk racjonalnego działania do czego zmierzamy ze swą dewizą: OSZCZĘDNI ŻYJĄ LEPIEJ.

110 milionów złotych dewizowych — na tyle ocenia się — po zakończeniu przeglądu i zrealizowaniu jego wniosków — oszczędności uzyskane w Poznaniu z ograniczenia importu. Użytkownik myślał o tym, że tutejszych techników i inżynierów. Przecież nie jest to kres tych możliwości...

JÓZEF GOŁASZEWSKI

Komunikaty GUS-u mówią, że mimo poprawy w porównaniu z rokiem ubiegłym, wciąż utrzymuje się w naszej gospodarce tendencja do nieprzestrzegania dyscypliny płac i do naruszania ustalonych relacji między wydajnością i jakością pracy a ilością wypłaconych złotych. Nie trzeba tu mazać, że tendencja ta zagraża i tak chwiejnej równowadze rynkowej.

Gdybyśmy teoretycznie założyli, że ponadplanowe wypłaty poprzedzone zostały także ponadplanową atrakcyjną produkcją potrzebną na rynku, to byłoby to tylko powód do ponadplanowej satysfakcji. Taka sytuacja oznaczałaby zdrowe życie gospodarki, wzmożone obroty, obieg pieniądza — jednym słowem same korzystne zjawiska, stwarzające dodatkowe, skuteczne bodźce do lepszej pracy. Wówczas zarobione złotych łatwo i szybko zamieniałoby się w poszukiwane i potrzebne towary. Jeśli natomiast wzmożony strumień pieniędzy nie znajduje na rynku odpowiedniego pokrycia w towarze, to ekonomicznie mówiąc, że jest to rynek niestabilny i chwiejny, a klienci tracą czas i nerwy na wędrówkach po sklepach. Przyznamy te oczywiste prawdy, mimo że wszyscy je znamy. Mniej chętnie przyswajamy sobie jednak informacje o pewnych przyczynach istniejącego stanu rzeczy, które warto znać nie tylko z własnych, z natury rzeczy ograniczonych, obserwacji.

Na wstępie podkreślmy, że na ustabilizowanie rynku w naszych warunkach wielki wpływ mają wymagania jakościowe społeczeństwa, obecnie znacznie wyższe niż jeszcze kilka lat temu i wciąż rosnące. Jest to w zasadzie bardzo korzystne i pożądane zjawisko, pociągające jednak za sobą określone konsekwencje.

Oto co mówią już nie potoczne odczucia klientów, lecz fakty zawarte w statystyce Polskiego Komitetu Normalizacji i Miar. W niektórych ważnych dla rynku branżach, na przykład w przemyśle lekkim, spożywczym, chemicznym, wyrobów metalowych powszechnego użytku, udział wyrobów ze znakami jakości „Q” lub „J” wciąż jest niewielki lub znikomy. W niektórych innych, skądinąd renomowanych, zakładach tych branż i dziedzin, w których udział wyrobów ze znakami jakości jest stosunkowo wysoki (m. in. zjednoczenia „POLMO”, „Unitra-Elektron”, „Predom”), liczba wyrobów ze znakami jakości też się ostatnio obniża. W tej sytuacji produkcja niefaktowa, niezadowolająca klientów stale się produkuje przepięciła, nie mówiąc już o takiej, którą można nazwać byle jaką, czy o takiej, która na czas nie dociera na rynek. W ten sposób producenci często działają przeciwko własnym interesom — bo przecież też są nabywcami. A mam tu na myśli nie tylko wadliwe wytwory rak robotniczych, lecz także nieudane efekty pracy umysłowej, urzędniczej, a przede wszystkim kierowniczej. Od niej nie przynajmniej, w myśl Wytchnych na VIII Zjazd PZPR i zgod-

Nieuzasadnione zarobki a wyniki na rynku

Rzetelna praca
rzetelna wypłata

nte z logicznymi regułami zarządzania, wymaga się najwięcej.

Jak dochodzi do jaskrawego przekraczania funduszu płac nie mającego uzasadnienia w potrzebnej rynkowej produkcji? Kontrole przeprowadzone przez prokuraturę oraz Najwyższą Izbę Kontroli rzucają na ten problem znamienne i zastanawiające światło. Nawet jeśli weźmiemy się poprawkę na to, że oko kontroli pada tam, gdzie nie jest najlepiej, lub tam, gdzie sytuacja się pogarsza. Nie są to zjawiska powszechne, ale również, niestety, nieodsoobnione.

Jakie mechanizmy sprzyjają nieuzasadnionym zarobkom? Różnorakie i nieraz dość niewinne z pozoru. Do takich należy, na przykład, rozmnażanie się stanowisk kierowniczych — występujące, jak stwierdzili kontrole — w niejednym zakładzie przemysłowym, w licznych spółdzielniach kółek rolniczych i budownictwie wiejskim oraz w niektórych PGR-ach.

To rozmnażanie się kierowników łączy się bowiem choćby z szafowaniem dodatkami funkcyjnymi, nie zawsze przyznawanymi za efektywną pracę kierowniczą. Jak wiadomo, polega ona m. in. na nadzere i kontroli. Tymczasem w niejednym zakładzie dość beztrudno szafuje się godzinami nadliczbowymi i związanymi z nimi wypłatami, dość często brakuje na ten temat koniecznej dokumentacji, a bywa, że w oczywisty sposób mija się ona z prawdą. Żeby odwołać się do skrajnego przykładu jednej z wojewódzkich spółdzielni budownictwa wiejskiego: kierownik płaco no tam de facto nie za efektywną pracę lecz za wielogodzinne wycekiwanie na dyspozycje kierownictwa.

Kontrole stwierdzały nawet fakty manipulacji wskaźnikami, ich fałszowanie, nierazko po prostu wcześniejsze wystawianie faktur, co oznacza zaliczanie jako sprzedanych tych towarów, które w istocie nie zostały jeszcze wykonane. Jasne, że taka fikcyjna produkcja destruktywnie wpływa na rynek. A oto nieco inny przykład wypuszczenia na rynek złotych bez wystarczającego pokrycia. W jednym z zakładów przemysłowych procent braków wrażliwie zawiniętych przez wykońców dochodził aż do 45 procent i utrzymywał się na tym poziomie przez pięć kwartałów. Mimo to jednak nie zastosowano żadnych sankcji. Jakże należy przypomnieć, przewiduje

Kodeks Pracy. Czy jest więc w porządku, aby jedni za solidną robotę dostawali takie same pieniądze, co inni za partactwo? I jakie obiektywne trudności — których istnienia nikt nie usuje ani umniejsza, ani neguje — mogą usprawiedliwiać takie kierowanie?

Wśród zakładów, które, jak stwierdza się w kontrolnym dokumencie, nie stosowały kar za złe i niedobre wykonanie produkcji, znalazł się m. in. tacy rynkowi wytwórcy, jak Zakłady Przemysłu Dzielnicarskiego „Marko” w Łodzi, jak „Chemitex” w Sochaczewie, jak „Unitra-Telpol” w Krakowie.

Nie sposób wszystkiego przypisywać obiektywnym, niezawinionym przez przedsiębiorstwa przyczynom, ale prawdą jest, że niemała część winy należy przypisać kooperantom. I sytuacje takie muszą budzić poważny niepokój, okazuje się bowiem, że przerwanie łańcucha wadliwej produkcji i nieuzasadnionych wypłat wymaga wręcz odważu. Bo co miał na przykład rolnik wrocławski „Predom-Polar”, producent lodówek i pralek automatycznych, skoro okazało się, że za jakość jego wyrobów została spowodowana „zwiększona zawodnością” otrzymywanych z kooperacji agregatów do chłodziarek oraz programatorów, elektropomp, silnika głównego i elektrozaworów do pralek automatycznych?

Nielatwo pouczać producenta, który znalazł się w takiej sytuacji, co ma robić. Oczywiście jest, że ryzykuje się tu okresowym spadkiem zarobków załogi, która nie ponosi winy za złe prace kooperantów. Niemniej i w takiej sytuacji nie wolno wypuszczać na rynek braków; istnieją przecież nie tylko instytucje, lecz również instytucje, do których można i trzeba się w takich sytuacjach odwoływać.

Podany przykład ilustruje generalną zależność między rzetelną wartością zarobionej złotówki a poziomem gospodarowania i zarządzania, zwłaszcza w jego jakościowym aspekcie. A działania na rzecz rzetelnego gospodarowania i rzetelnych wypłat powinny zostać tak wpisane w cały system zarządzania gospodarką, aby z nim harmonizowały, nie narażając nieraz ludzi na dziwaczne konflikty. W programach dalszego rozwoju kraju w latach osiemdziesiątych, a także w planie na rok bieżący zakłada się taki właśnie kierunek prac porządkujących.

BOŻENA PAPIERNIK

HENRYK TYCNER!

(1)

WOLNOŚĆ

PRZYSZŁA W STYCZNIU

Rozpoczynamy dzisiaj druk fragmentów wspomnień Henryka Tycnera — z ostatnich miesięcy i dni okupacji hitlerowskiej w Poznaniu. Nie pretendują one do miana opracowania historycznego, niemniej przypominają autentyczne wydarzenia. Tekst H. Tycnera drukował w ubiegłym roku wielkonakładowy tygodnik NRD-owski — „Neue Berliner Illustrierte”; wejdą one także w skład tomu wspomnień, przygotowywanego przez Wydawnictwo Poznańskie.

W ostatnich miesiącach hitlerowskiej okupacji zostałem przymusowo skierowany do wyładunku wagonów koks u „Cegielskiego”. Zakłady im. Hipolita Cegielskiego były już na wiele lat przed II wojną światową największymi w ówczesnych województwach zachodnich Polski zakładami metalowymi. Produkowały przede wszystkim parowozy i maszyny rolnicze. Po napaści na Polskę w 1939 roku przez niemieckich faszystów i zakończeniu działań wojennych — zakłady przejęte zostały przez wielki koncern zbrojeniowy III Rzeszy: Deutsche Waffen und Munitionsfabrik AG (Niemieckie Zakłady Zbrojeniowe i Amunicyjne, Spółka Akcyjna), których centrala znajdowała się w Karlsruhe. Ponieważ zakłady te mieściły się na dalekim zapleczu frontu, Niemcy rozbudowali je w kuźnię zbrojeniową. Produkowano teraz tutaj karabiny maszynowe, działka lotnicze MK 108, części do czołgów, ogromną ilość najróżniejszych rozmiarów gіль do armat części do dział parowych.

Gdy przed wojną pracowało w tych zakładach około 5000 robotników, to w czasie minionej wojny, po gwałtownej rozbudowie, zatrudniono w nich 21500 robotników, w przeważającej części Polaków przymusowo ściągniętych do pracy. Część z nich miesz-

kała w obozach, w barakach, gdzie panowały okropne warunki. Polaków zatrudnionych w ówczesnym DWM dozorowała około dwóch tysięcy Niemców, kierujących równocześnie pracą i życiem zakładów.

Szczególnym okrucieństwem odznaczali się tzw. Werkschutz (straż przemysłowa), którzy za celną nawet przewinienia katowali każdego Polaka. Bardzo często przy znajdujących się u wejścia zegarach kontrolnych, na których odbijało się karty pracy, stał osobiście szef personalny DWM, okrutny dla Polaków, dr Koehler. Jeśli stwierdził, że Polak spóźnił się chociaż minutę, osobiście walił go po głowie pęką tak, że często padał on nieprzytomny.

Za „cięższe przewinienia” (nieumyślne zepsucie jakiejś części, godzinne spóźnienie itp.) odprawiano Polaka do obozu karnego DWM na Dębcu. adzie maltretowano go przez kilka dni. Innych znów, gdy np. zachorowali a lekarz nie wydał im zaświadczenia o zwolnieniu (wydawano tylko przy aorazce ponad 39 stoni lub gdy uległ ktoś wypadkowi), zabierano Gestapo do obozu koncentracyjnego w Żabikowie. Niewielu stamtąd wracało.

Przymusowe skierowanie do wyładunku koks u „Cegielskiego” otrzymałem po stwierdzeniu w Arbeitsamcie (Urząd Pracy), że jestem Polakiem. Wiedziałem, iż jest to praca straszna, Przez 16 godzin, w szalonym tempie, poganiani biciem, wytrzymywali tam Polacy zazwyczaj nie dłużej niż kilka tygodni. Robota trwała tam bez względu na pogodę, nieraz przy mrozie dochodzącym do 20 stopni czy też w ulewny deszczu. Przy wyładunku koks pracowało się także w niedziele.

Z pomocą przyszedł mi jednak przypadek, zbieg okoliczności, i przysłowiowy łut szczęścia. Na miesiąc przed zabraniem mnie przez Arbeitsamt z Domu Transportowego „Ferntrans” mieszczonego się w Poznaniu przy Małych Garbarach 9 (Kleina Gerberst. 9) otrzymałem od mojego szefa specjalne zlecenie. Do spedycji bowiem załaził się nie byle kto, bo sam dyrektor personalny DWM — dr Koehler. Zlecił on firmie, w której pracowałem, dokonanie przeprowadzki swoich rodziców. Zajmowali oni całe piętro w Poznaniu a teraz, wracając z znajdujących się tam słynnym meblami, obrazami, porcelaną, dywanami i kryształami (które zostawili w tym mieszkaniu wysiedleni uprzednio Polacy) wracali znów do Niemiec, gdzieś koło Karlsruhe.

cdn

Młodszy i starsi



Do Gminnej Biblioteki Publicznej w Lipce (województwo pińskie) przychodzi coraz więcej czytelników. Książki wymienia młodzież szkolna i dorośli, młodzi i starsi, a wśród nich najstarsza czytelniczka w gminie — Stanisława Warzecha.

Na zdjęciu: kierowniczka biblioteki — Eużbieta Rachwał i Stanisława Warzecha.

CAF — fot. Kraszewski

PEŁNYM GŁOSEM • SPRAWY nie tylko MŁODYCH

W hotelu pracowniczym

Prawie jak w domu

Dawne to lata, kiedy zamieszkowcy pracowniczym budownictwa rodzinne domy zastępowały w Poznaniu byle jakie pomieszczenia, najczęściej baraki. Próby podnoszenia ich standardu były oczywiście mało skuteczne.

Od połowy lat sześćdziesiątych zaczęły zniknąć baraki. Zastępowały je stopniowo budynki, zaprojektowane dla potrzeb zamieszkowców pracowników przedsiębiorstw budowlanych, podległych Poznańskiemu Zjednoczeniu Budownictwa. Teraz ludzie z różnych stron kraju, głównie jednak z Wielkopolski, zatrudnieni w poznańskich kombinatach budowlanych mieszkają w warunkach zbliżonych do domowych.

W Poznaniu jest sześć hoteli pracowniczych, w tym cztery (trzy przy ul. Grunwaldzkiej 158 i jeden przy ul. Szarych Szeregów) zbudowane od podstaw dla tych celów. Na Ratajach i Winogradach hotele mieszczą się w dwóch domach przystosowanych do nowych funkcji. Siódmy hotel, najmniejszy (120 miejsc) czynny jest w Gnieźnie. Nadto w administracji Przedsiębiorstwa Usług Socjalnych Budownictwa, działającego przy PZB znajdują się także dwa hotele dla młodocianych. Mieszkają w nich uczniowie Zespołu Szkół Budowlanych przy PZB. Ogółem we wszystkich hotelach pracowniczych PUSB mieszka ponad 2 200 osób. Natomiast kwatery prywatnych w Wielkopolsce (z wyjątkiem Pileckiego) wynajmuje to przedsiębiorstwo około 300, w tym najwięcej w Poznaniu.

Wśród lokatorów przeważa młodzież

We wszystkich budynkach hotelowych są dobre warunki lokalowe i socjalne. Są tam świetlice, biblioteki, podręczne kuchnie, a pokoje wyposażone w gustowne i praktyczne meble. Mieszkańcy mają najczęściej także na miejscu stołówki (jeśli jej nie ma — posiłki są dowożone). Najlepiej przygotowany do spełnienia wielorakich funkcji jest zespół hoteli pracowniczych przy ul. Grunwaldzkiej 158.

Wśród mieszkańców wszystkich hoteli pracowniczych około 70 procent stanowią ludzie, którzy nie przekroczyli 30 roku życia. Właśnie ten fakt stał się sygnałem (dla dyrekcji PUSB) do zerwania z szablonowym modelem działalności hotelowej. Inne są przecież wymagania i potrzeby ludzi starszych, inne młodych. Tym ostatnim nie wystarczy wolnego czasu tylko programem telewizyjnym. Trzeba więc było zastosować rozwiązania, które nie tylko oddziaływałyby wychowawczo na młodych mieszkańców ale także zaspokajałyby ich różnorodne potrzeby zainteresowania.

Rozpoczęto organizowanie imprez kulturalnych i sportowych, wycieczek do nieznanych a uroczych zakątków Wielkopolski, kursów, pogadanek itp. Zajęciami tymi kieruje klub kultury, który mieści się w zespole hoteli pracowniczych. Od kilku lat jego kierowniczką jest Ewa Nowackiewicz, zawsze pełna pomysłów i nieustraszona w scalaniu hotelowej społeczności. W tym działaniu pomógł jest także samorząd mieszkańców, istniejący w każdym hotelu. Rezultat wspólnej pracy odzwierciedla zdobyte za rok 1978 w o-

gólnokrajowym konkursie „Trybuna Ludu” dwóch pierwszych miejsc w kategoriach powyżej 500 mieszkańców przez zespół hoteli pracowniczych przy ul. Grunwaldzkiej a poniżej 500 — przez hotel na Ratajach.

Kształtowanie charakterów młodych ludzi, którzy wywodzą się z różnych środowisk społecznych i mają niejednokrotnie różne własne poglądy na życie, jest trudne. Tym bardziej, że fluktuacja wśród mieszkańców jest duża.

Współżycie mieszkańców według reguł

Każdego roku hotele w Poznaniu muszą przyjąć około 120 absolwentów Zespołu Szkół Budowlanych. Tych jeszcze nie przystosowanych do współżycia z zaszklonymi już mieszkańcami trzeba wychowywać od początku. Przede wszystkim włączyć ich we wszystkie sprawy codziennego życia społeczności hotelowej.

Opierając się na doświadczeniach udało się w znacznym stopniu wdrożyć reguły właściwego współżycia młodych mieszkańców. Wprawdzie zdarza się jeszcze łamanie tych zasad, są to jednak sporadyczne przypadki, najczęściej spowodowane nadużyciem alkoholu. Wówczas winni zakłócenia normalnego trybu życia ponoszą kary, włącznie z wyprawą dniem z hoteli.

— W hotelach pracowniczych — jak powiedział dyrektor PUSB Aleksander Andrut — nie się nie organizuje tylko dla zabicia czasu. Każda impreza ma rozwijać zainteresowania młodych ludzi, bo oni są w większości ich uczestnikami. Dla mężczyzn urządzają się rozgrywki sportowe, a równocześnie kursy szycia. Dziewczęta chętnie wysłuchują pogadanek na temat mody lub pielęgnacji cery. Na każdej wspólnej imprezie kierownictwo klubu kultury i instruktorzy starają się wpajać formy dobrego wychowania. A przy okazji indywidualnych spotkań z poszczególnymi mieszkańcami poruszane są sprawy nawet natury osobistej.

Kształcą się i zostają mistrzami

Kształtowanie właściwych postaw młodych ludzi acz powolnie, lecz postępuje. I to nie tylko, jeśli chodzi o aprobatę wspólnego życia. Wielu spośród młodych nie poprzestaje na zdobytych już kwalifikacjach. Kształcą się dalej w technikach lub zdobywają tytuł mistrza. Są tacy, którzy uczęszczają do szkół wyższych.

Natomiast wciąż nie rozwiązana jest sprawa mieszkań dla młodych małżeństw. Sporo młodych mieszkańców hoteli pracowniczych wstępuje w związki małżeńskie. Wówczas muszą opuścić swoje dotychczasowe lokum. Czasem udaje się zapewnić im kwaterę prywatną, ale liczba tychże jest nader skromna. Ostatnio Poznański Kombinat Budowlany przy ul. Szarych Szeregów przeznaczył murowany budynek na budynek rotacyjny dla około 20 małżeństw. W porównaniu z potrzebami jest to kropla w morzu. Trudna sytuacja mogłaby choćby częściowo, rozwiązać jeden budynek rotacyjny dla tych, którzy są członkami spółdzielni mieszkaniowych. Nie ma go jednak choć dla innych środowisk budowlanych stawiają takie domy.

ANNA SIEKIERKA

Honorowi krwiodawcy wśród żołnierzy

W rozwoju akcji honorowego krwiodawstwa — podstawowej formy uzyskiwania krwi aktywnie uczestniczy środowisko wojskowe. Po raz pierwszy żołnierze LWP oddali honorowo krew w ilości 246 litrów przed osiemnastą laty. W rok później oddali już około 8 000 litrów, a w roku ubiegłym ponad 70 000 litrów krwi. Żołnierze należą do przodującego w kraju środowiska krwiodawców. Obecnie 23 procent uzyskiwanej społecznie krwi pochodzi od dawców w wojskowych mundurach. Wśród nich wyróżniają się szczególnie żołnierze-krwiodawcy Pomorskiego Okręgu Wojskowego, którzy tylko w roku ubiegłym przekazali społeczeństwu 26 600 litrów krwi.

Podczas nauki zawodu



Uczniowie Zasadniczej Szkoły Zawodowej przy Chodzieńskich Zakładach Porcelany podczas praktycznej nauki zawodu uczą się na przyszłych stanowiskach pracy.

Fot. — R. Królak

Gnieźnieńscy kolejarze nie zawiedli

To nie był słomiany ogień

W zebraniach koła ZSMP przy Wagonowni PKP w Gnieźnie rzadko uczestniczy przedstawiciel kierownictwa zakładu. Tym razem zapowiedział swoją obecność naczelnik Wagonowni — Michał Wandelt. ZSMP-owcy zastanawiali się więc, jaka jest tego przyczyna. Czy ktoś z młodych coś przeszkrobał, czy też usłyszał dobrą wiadomość. Niepewność nie trwała długo.

— Jeśli powiecie, że to przesada, wasze możliwości — zaczął naczelnik — nikt nie będzie miał do was pretensji. — Ale nie ukrywam, że liczę na waszą pomoc. Chodzi o to, że wyjątkowo dużo starych wagonów trzeba pociągnąć na złom.

— To trudna robota — odezwał się Dionizy Rumel, w którego głos dało się wyczuć zżewanie w sprawie wykonania tego zadania.

— Nasza jedyna brygada nie może temu poddać — jakby potwierdził to wątpliwość naczelnik, ale zaraz dodał: — Wy jednak lubicie trudne przedsięwzięcia.

— Spróbujemy — wtrącił wtedy Eugeniusz Fircyk, pojawiający się w tym czasie w wypowiedzi stwierdzenie.

To zebranie zapoczątkowało wielce pożyteczną działalność młodych z wagonowni przy gnieźnieńskim Węzle PKP. Chyba jednak nie przypuszczała wówczas, iż od ich pracy za leżeć będzie wykonanie planu kasowania wagonów wycofanych z ruchu (ma taki każda wagonownia). Tym bardziej, że do tej pory radzono sobie z ich cięciem na złom bez korzystania z dodatkowych sił. Kiedy wszakże tych wagonów zaczęło do Gniezna kierować coraz więcej, same umiejętności doświadczonych kolejarzy przestały wystarczać.

Pierwszy raz młodzi zgłosili się do tej pracy bezinteresown-

nie. Dowcipni z koła mówią jednak, że też wielkiego interesu na ich robocie Wagonownia wówczas nie zrobiła. Po prostu nie mieli wprawy do takiej roboty.

Rece wszystkich mocno były poturbowane po „pokrojeniu” pierwszego wagonu. Żeby na niewielkie kawałki pociąć 8 ton żelazta, trzeba się przecież sporo utrudzić. Nie zawsze wystarcza piłka do metalu, nawet solidnie naostrzona. W rufie idą więc palniki, ciężkie młoty, łomy, pokrzywione i zardzewiałe żelazo nie chce się poddawać.

— Gdy zakasali rękawy członkowie koła — wspomina przewodniczący Zarządu Zakładowego ZSMP, Mirosław Baszczyński — starsi pracownicy patrzyli trochę z niedowierzaniem. — Wiedzieli przecież, że to nie robota dla słabusi, a tu zjawili się kilkunastu chłopaków, z których nie wszyscy mieli do czynienia z pracą fizyczną. Przypuszczali więc, że to słomiany ogień — raz się zapalili do takiej roboty, ale zapal szybko minie.

Stalo się jednak inaczej. Z każdym kolejnym wagonem mocowano się zgrabniej i krócej. Nauka nie szła w las, procentowało zdobywane doświadczenie. Tym bardziej, że nikt ze starszych nie odmówił rady czy pomocy, gdy ktoś z młodzieżowej brygady nie mógł się uporać z tym czy innym zadaniem. Wnet się przekonano, że wywiązuje się ona z przydzielonej roboty wcale nie gorzej od etatowych fachowców.

W miarę upływu czasu ZSMP-owcy zaczęli myśleć o rekompensacie za wyłożony wysiłek. Utworzyli tedy konto Funduszu Akcji Socjalnej Młodzieży. Zaczęto na nie wpłacać wszystkie pieniądze za wspólnie wykonywane prace. Nie spodziewano się, że niebawem wystarczy nawet na wycieczkę zagraniczną dla wszystkich członków koła.

Pożyteczne połączone więc z przyjemnym. To już w gnieźnieńskiej Wagonowni tradycja. Z zakładowej bocznicy często ubywa wagonów-wraków, huty otrzymują spory zastrzyk złomu, a ZSMP-owcy mogą planować następne wojaże czy wczasy w pięknej okolicy. Najmiejlejszymi wspomina niedawną wycieczkę na Węgry.

Gdzie wybiorą się najbliższego lata? Może do jeszcze odleglejszego zakątka Europy. Pieniądze są, bo przecież tylko w ostatnim kwartale 1979 roku zarobiono ponad 200 000 złotych. To jednak nie zadowala — tym bardziej, że bocznica ciągle jest zatłoczona...

Węzeł PKP jest jedynym zakładem w Gnieźnie — obok „Zrembu” — w którym FASMO odgrywa dużą rolę. Dla zakładu i dla młodych. Ułatwia likwidowanie — po mocnym rękoma członków ZSMP — rozmaitych wąskich gardeł w produkcji, młodym zapewnia atrakcyjne formy spędzania wolnego czasu. Nie tylko jednak w Gnieźnie zainteresowanie tym funduszem pozostawia wiele do życzenia. Dlaczego?

W Zarządzie Miejskim ZSMP w Gnieźnie trafnie chyba wskazano przyczyny. Przede wszystkim szerokie są zazwyczaj możliwości korzystania z zakładowego funduszu socjalnego. Po co więc młodzi mają sobie zapracować na obóz czy wycieczkę, skoro bez kłopotu otrzymują na nie pieniądze z zakładu?

Przykład z gnieźnieńskiego Węzła PKP świadczy jednak, że młodzi z pożytkiem mogą wykorzystywać swój zapal, mając z jego urzeczywistnienia wieloraką satysfakcję. Czy to za mało by skusiło do inicjatywy, potrzebnej przecież każdemu chyba zakładowi?

PIOTR BOROWICZ

Drogowcy — dzieciom



Finałem obchodów Międzynarodowego Roku Dziecka w Dyrekcji Okręgowej Dróg Publicznych w Poznaniu było dość niezwykłe spotkanie. Wręczono na nim książeczki mieszkaniowe (z wkładem 20 000 zł) dla pólsterot i dzieci z rodzin wielodzietnych, znajdujących się w szczególnie trudnej sytuacji materialnej. Książeczki ufundowano dla 53 dziewcząt i chłopców — córek i synów pracowników drogownictwa z Wielkopolski.

Na zdjęciu: dyrektor DODP — Eugeniusz Kwiatkowski wręcza prezent Katarzynie Pietrzak.

Fot. — R. Królak

W magazynie cztery dziewczyny ubrane w watawone kurki i spodnie, grube buty i robocze rękawice nożami oczyszczają z ziemi buraki cukrowe. Starannie oczyszczone korzenie wędrują za szklaną ścianką, za którą stoją nieduże maszyny. Pracownicy przy jednej z nich chłopiec odkłada buraki pod ostre bolce wybijające z nich długie, okrągłe pociętki. Następna maszyna mały dty je, a potem ta miazga przenoszona jest do znajdującego się obok laboratorium. Tam oznaczają zawartość cukru w poszczególnych korzeniach buraczanych. Wszystkie fazy badań wykonują młodzi ludzie, mający po 18 lat.

Jednak nie tylko wiek ich łączy. Dla wszystkich jest to pierwsza praca w życiu. Rozpoczęli ją 1 października, zakończą — równie jednocześnie — 30 lipca roku przyszłego. Aby, po dwumiesięcznym okresie wakacyjnym, przystąpić do egzaminów Akademii Rolniczej jako ko studenci I roku.

Po zdaniu egzaminu wstępnego, oczywiście? Ależ nie — ta 18-osoba

wa grupa, pracująca w gospodarstwie Straszków, wchodzącym w skład Stacji Hodowli Roślin w Chodowie (woj. konińskie), ma je już za sobą. Młodzi ludzie zdawali egzaminy w lipcu bieżącego roku i zdali je pomyślnie. Nie zostali jednak przyjęci na studia ze względu na brak miejsc. Zaproponowano im 10-miesięczną praktykę produkcyjną w studenckim Ochotniczym Hufcu Pracy, by potem, już bez powtórzenia zdawania egzaminu, przyjąć ich na pierwszy rok.

Już 5 lat temu we wszystkich Akademii Rolniczych w kraju wprowadzono ów system, dający tym spośród kandydatów na studia, którym do przyjęcia zabrakło paru punktów, możliwość zrealizowania planów życiowych. Podkreślił, że chodzi tu o młodzież zdolną, dobrane i wyselekcjonowaną. Do studenckich OHP przyjmowani są ci, którzy mają wysokie noty z przedmiotów egzaminacyjnych. A swoją decyzję 10-miesięcznej pracy w rolnictwie potwierdzają, że wybrali, a nie inni ucznieli nie byli przypadkowi.

Nie zostałeś przyjęty?

Rok przed

Praca w rolnictwie... Co ona oznacza w tym przypadku? Powróćmy, w poszukiwaniu odpowiedzi na to pytanie, do Straszkowa. Gospodarstwo to specjalizuje się w hodowli buraków cukrowych. Praca zaś w tego typu przedsiębiorstwie rolnym — mówi dyrektor Straszkowa inż. Adam Szreder — różni się od pracy w gospodarstwach produkcyjnych. Jest tu 15 000 poletek doświadczalnych. Wiele już przy zbiorze buraków — a od tego zaczyna swoją praktykę przyszli studenci — trzeba wsiąkać z głową. Nie można pomieszać korzeni z różnych poletek, na których hodowane były różne odmiany, rasy i rodziny. Przecież po tym oznacza się ich plennosc i zawartość w nich cukru. Takiej sam sumiennosci wymaga zbiór

nasion, czyszczenie ich, oznaczanie siły kiełkowania. Zbiera się zaś w Straszkwie nasiona z 12 000 roślin. W ogóle do wszystkich wykonywanych tu robót potrzebni są ludzie zdający sobie w pełni sprawę z tego, co zależy od właściwie wykonywanej przez nich pracy. A to właśnie gwarantuje młodzieży ze studenckich OHP.

Po raz trzeci w Straszkwie jest taki hufiec i po raz trzeci dyrektor gospodarstwa chwali go sobie. Do brą opinii o plodowości i dyscyplinowaniu młodzieży ma także jej bezpośredni przełożony, brygadziśta Marian Moćczak.

Tak więc gospodarstwo ma korzyści z praktyki produkcyjnej studentów OHP. Jaka ma zaś z niego korzyść młodzież?

OD GŁOSY

Jaki okaże się dla nas osobiście, dla kraju — nowy, 1980 rok, takie pytanie zadajemy sobie wszyscy u jego progu. I oczywiście wszyscy pragniemy, żeby okazał się jak najpomyślniejszy. Ale życie ma to do siebie, iż przyjmowanie marzeń za rzeczywistość jest nieracjonalne; nasze dążności i pragnienia należy konfrontować z realiami. Te zaś zarysowują się na nadchodzące miesiące raczej w twardych kategoriach.

I nie ma innej drogi stawienia czoła przeciwnościom, jak wykorzystywanie wszelkich możliwości lepszego gospodarowania, osiągnięcia optymalnych korzyści z krajowych, czy importowanych surowców, użytkowania zwiększonej wydajności pracy. Mówiono o tych sprawach ostatnio w Sejmie, dyskutując założenia planu i budżetu państwa na rok 1980. Padły przy tym nie tylko wezwania do oszczędności surowców lecz po nadto wskazano na konieczność zaktualizowania norm zużycia materiałowego a także norm pracy oraz obsady stanowisk pracy. Zapowiedziano, iż przedsiębiorstwa, które wykażą się istotnymi oszczędnościami surowców i materiałowy otrzymają prawo dysponowania częścią pozyskanych tą drogą środków na własne, inwestycyjne lub inne cele. W odniesieniu do kierowniczego kadry sformułowano pogląd, że ważkim czynnikiem ich oceny powinny być rezultaty osiągnięte w racjonalnym, oszczędnym gospodarowaniu.

W Polsce nie docenia się jeszcze starego przysłowia, że oszczędnością i pracą ludzie się bogacą, że OSZCZĘDNI ZYJĄ LEPIEJ, jak tego na lamach „Głosu” od dwu bez mała miesięcy dowodzimy. A przecież jest to szczerza prawda, którą największa pora przyjąć do, jak się to mówi, „zatwierdzającej wiadomości”.

WP

Prototypowy silnik dla „Stara”

W Wytwórni Silników Wysockoprężnych „PZL-Andrychów” w Andrychowie, w woj. bielskim opracowano ostatnio i wykonano prototyp nowego silnika dla polskiego samochodu ciężarowego „Star”. Nowy silnik o mocy 175 km wyposażony w turbopompę, przeszedł po myślnie wszystkie testy próbne. Jego prototypowe egzemplarze przekazane zostaną w styczniu 1980 r. do Fabryki Samochodów Ciężarowych w Starachowicach do prób eksploatacyjnych. (PAP)

Polonijne rocznice

Umacnianie związków z macierzystym krajem

W 1980 r. przypada szereg rocznic upamiętniających różne wydarzenia w dziejach Polonii zagranicznej, przypominające jej aktywność w dziele utrzymywania patriotycznych więzi z macierzą, a zarazem wkład Polaków w różne dziedziny życia krajów zamieszkania.

Przed 145 laty urodził się w Warszawie Jan Edward Habich, inżynier i matematyk, uczestnik Powstania Styczniowego; po osiedleniu w Peru położył znaczne zasługi dla rozwoju wyższego szkolnictwa tego kraju, był organizatorem szkoły inżynierii górniczej w Limie.

130 lat temu zmarł w Aleppo (Syria) Józef Bem, wybitny oficer artylerii i teoretyk, generał wojsk polskich, węgierskich i tureckich; był uczestnikiem po-

stawienia listopadowego, walczył w latach Wiosny Ludów w Austrii, odegrał wybitną rolę w obronie rewolucji węgierskiej.

Przed 110 laty utworzono Muzeum Polskie w Rapperswilu (Szwajcaria), które przez ponad półwiecze było miejscem gromadzenia pamiątek narodowych na obczyźnie.

Z zadaniem niesienia wzajemnej pomocy i krzewienia oświaty 90 lat temu powstała najstarsza organizacja polska w Brazylii — Towarzystwo Tadeusza Kościuszki w Kurytybie.

Pół wieku temu w argentyńskim mieście Rosario powstało

Towarzystwo Polskie im. Fryderyka Chopina.

Przed 55 laty powołano do życia w Nowym Jorku jedną z największych polskich instytucji kulturalno-oświatowych w Stanach Zjednoczonych — Fundację Kościuszkowską; ma ona wybitne zasługi dla promocji prac naukowych, działalności popularyzującej polską kulturę, umacniania związków Polonii z macierzystym krajem.

Srodowiska Polonii w RFN powołały przed 30 laty Związek Polaków „Zgoda”.

20 lat temu w Buenos Aires powstała Biblioteka Polska im. Ignacego Domeyki, która posiada największy polski księgozbiór na terenie Ameryki Południowej. (PAP)

Poznańskie placówki naukowe dla programów rządowych

Najważniejsze problemy naukowe, ujęte w formie rządowych programów badawczych, są także w części rozwiązywane przez poznańskie placówki Polskiej Akademii Nauk, szkoły wyższe oraz instytuty resortowe.

Rządowy program nr 2 — „Optymalne wykorzystanie zasobów, rozwój produkcji miedzi i jej stopów” — realizują trzy placówki. Instytut Dendrologii PAN w Kórniku ustala, jakie drzewa i krzewy najbardziej się nadają do zaszczepienia w strefach ochronnych wokół hut miedzi w Głogowie i Legnicy. Zakład Badawczo-Rozwojowy w Luboniu przygotowuje modernizację instalacji kwasu siarkowego w hutnictwie miedzi, a Centralny Ośrodek Gospodarki Magazynowej w Poznaniu opracowuje projekt gospodarki magazynowej dla Kombinatu Górniczo-Hutniczego Miedzi w Lubiniu.

W realizacji programu rządowego nr 3 — „Rozwój materiałów i podzespołów dla potrzeb elektroniki” uczestniczy Instytut Fizyki Molekularnej PAN w Poznaniu, w którym m. in. prowadzone są badania procesów starzenia elektretów foliowych do mikrofonów.

Zakład Genetyki Roślin PAN w Poznaniu uczestniczy w realizacji programu nr 4 — „Optymalizacja produkcji i spożycia białka”, badając m. in. możliwości zwiększenia plenności i jakości roślin strączkowych, a resortowy Instytut Technologii Drewna w Poznaniu w realizacji programu rządowego nr 5 — „Kompleksowy rozwój budownictwa mieszkaniowego” — przygotowuje technologie produkcji materiałów, półfabrykatów, wyrobów i elementów budowlanych pochodzenia chemicznego oraz elementów drewnianych i drewnopodobnych. (zr)

Od nowego roku

Bezpłatne badania diagnostyczne ciągników rolniczych

Od 1 stycznia 1980 r. we wszystkich przedsiębiorstwach technicznej obsługi rolnictwa na terenie całego kraju prowadzone będą stałe bezpłatne badania diagnostyczne wszystkich typów ciągników rolniczych, będących w posiadaniu jednostek gospodarki uspołecznionej i rolników indywidualnych. Warto przypomnieć, iż w latach 1976—79 z inicjatywy Centralnego Zarządu TOR i redakcji „Chłopskiej Drogi” prowadzone były okresowe akcje bezpłatnych przeglądów diagnostycznych stanu technicznego ciągników znajdujących się u indywidualnych rolników.

W tym czasie przebadano ok. 120 000 ciągników chłopskich — co stanowi ok. 30 procent wszystkich ciągników użytkowanych przez rolników indywidualnych.

Doświadczenia lat ubiegłych potwierdzające społeczne i ekonomiczne korzyści wynikające z powszechnych badań diagnostycznych ciągników rolniczych leżą u podstaw podjętej przez Centralny Zarząd Obsługi Rolnictwa decyzji. Wprowadzenie stałego obowiązku przeprowadzania bezpłatnych badań diagnostycznych przez jednostki TOR poza wymiernymi korzyściami takimi jak poprawa bezpieczeństwa jazdy, oszczędności paliw i ogólniejsze przyczyni się niewątpliwie do rozwoju usług naprawczych (PAP)

Zakładowy Fundusz Mieszkaniowy

Impulsy i hamulce

Działający od 6 lat Zakładowy Fundusz Mieszkaniowy stał się istotnym czynnikiem poprawy warunków lokalowych ludzi pracy; wystarczy powiedzieć, że w okresie tym z różnych form bezpośredniej pomocy związanej z ZFM skorzystało 2 miliony osób. Z zestawienia liczb wynika, że w roku 1974 (pierwszym roku funkcjonowania Funduszu) na jego koncie figurowała kwota 18 mld zł, pod koniec roku 1978 wzrosła do 45 mld zł.

W myśl ujednoliconych i zmodyfikowanych zasad działania Funduszu, znacznie powiększył się krąg osób uprawnionych do korzystania z niego, m. in. o emerytów i rencistów, studentów z kłód pracy, sieroty po byłych pracownikach. Przewidziano też specjalne ulgi dla samotnych matek i inwalidów. Ujednolicony sposób gromadzenia Funduszu, a także, że wszędzie ma on stanowić 1 procent funduszu plac zlikwidował uprzednie dysproporcje między zakładami. Obecnie zatem wszystkie bez wyjątku zakłady mają prawo korzystania z dogodnych kredytów na uzupełnienie wkładu w spółdzielnię mieszkaniową, na remont mieszkania, na dofinansowanie budowy własnego domu. Natomiast wszystkie zakłady pracy otrzymały do ręki instrument, który daje im szansę rozwoju budownictwa zakładowego i finansowania inicjatyw łączących się nie tylko z nim, lecz także z różnymi przedsięwzięciami socjalnymi w naszych osiedlach.

Czy jednak szanse te są wykorzystywane w sposób wystarczający. Niestety, nie. Na para-

dokas zakrawa fakt, że wobec tak długiej kolejki mieszkaniowej, w wielu zakładach środki przeznaczone na mieszkanie uległy zamrożeniu, gdyż podobno nie ma ich na co przeznaczyć. Na ten stan składa się wiele przyczyn, częściowo niezależnych od zakładów pracy.

Oprócz tych przeszkód, hamulcem w racjonalnym wydatkowaniu pieniędzy przeznaczonych na mieszkania są prze starzałe przepisy dotyczące pożyczek z ZFM. Od roku 1974 nastąpił znaczny wzrost i płac i cen, m. in. usług i materiałów budowlanych, dlatego ustalone wówczas zasady udzielenia pożyczek nie spełniają już zamierzonej roli. Bardzo często podkreśla się, że zbyt niska jest górna kwota pożyczek przyznawanych na cele remontowe (10 000 zł) zwłaszcza, że przysługują one nie częściej niż raz na 10 lat.

Stosunek zastrzeżenia budzą również zasady dofinansowania wkładu spółdzielczego. Powinno być podwyższona granica zarobków, umożliwiającą pokrycie ze środków ZFM 2/3 wkładu spółdzielczego i do ewentualnego umorzenia pożyczki. Byłoby to szczególnie istotne dla młodych małżeństw. Należałoby im przyznać przywileje równe na przykład, tym, z jakich korzystają samotne matki.

Znaczenie trudniejszy jest problem ścisłego powiązania Funduszu z samym rozwojem budownictwa mieszkaniowego i uczynie-

nia zeń narzędzia, które przy spieszałoby ten rozwój. Faktem jest, że wiele zakładów pracy nie wykorzystuje w tym względzie istniejących szans. Szansa taka jest choćby powoływanie międzyzakładowych spółdzielni mieszkaniowych, zwłaszcza przez niewielkie zakłady, które w pojedynkę nie wiele mogą zdziałać.

Mało naśladowców mają zakłady pracy lubelszczyzny, które pod patronatem WRZZ scalają swe fundusze i podejmują wspólne przedsięwzięcia mieszkaniowe. 13 zakładów pracy zawarło tam ostatnio umowę ze spółdzielnią, która będzie budować domki jednorodzinne dla pracowników. Zakłady te współdziałając ze sobą przygotowują tereny pod budowę oraz będą służyły pomocą w zakresie transportu materiałów i wykonawstwa. Przewiduje się m. in. pomoc przyszłych użytkowników w wykańczeniu domków. Udział przedsiębiorstw przy pracach wykończeniowych może też z powodzeniem dotyczyć budownictwa wielorodzinnego. Istnieją przykłady na to, że przy takich pracach, jak zakładanie urządzeń sanitarnych, wykładzin, tapetowanie, po moc zakładowych бригад remontowych jest bardzo cenna.

Wiele jednak przedsiębiorstw obawia się związanych z takimi inicjatywami trudności. Są też takie, które nie wywiązują się z umów zawartych ze spółdzielni. Równie zbyt mało popularnym sposobem racjonalnego wydatkowania złotek z ZFM jest finansowanie obiektów socjalnych w nowych osiedlach.

BOŻENA PAPIERNIK

Od połowy 1980 roku

„Soldek” statkiem — muzeum

Pod banderą Polskiej Żeglignii Morskiej w Szczecinie, która ma najbardziej nowoczesną i najmłodszą flotę w świecie pływająca nadal jeden parowiec. Jest nim niewielki masowiec s/s „Soldek” budowany w 1949 r. w Stoczni Gdańskiej. Jego wodowanie zapoczątkowało rozwój polskiego przemysłu okrętowego i żeglugi.

Był to pierwszy statek z drugiej serii 22 rudo-węglowych wybudowanych dla armatorów krajowych i zagranicznych. Pięć z nich zakupiła PZM. Oprócz jublata były to: s/s „Brygada Makowskiego”, s/s „Jedność Robotnicza”, s/s „Pstrowski” i s/s „Włoczek”. Wszystkie wycofane już zostały z eksploatacji. Na wodzie pozostał tylko s/s „Soldek” — najstarszy i najbardziej zastawiony z całej grupy.

S/s „Soldek” jest także jedynym statkiem w polskiej flocie handlowej, udekorowany Orderem Sztandaru Pracy I klasy za zasługi dla gospodarki kraju, zwłaszcza dla polskiego handlu zagranicznego.

Weteran nadal trzyma się na wodzie znakomicie. Mimo to jego dalsza eksploatacja staje się coraz bardziej kłopotliwa i nie mieści się już w nowoczesnej strukturze floty PZM. Z tych też względów podjęto decyzję, iż s/s „Soldek” będzie pływać tylko do połowy 1980 r. Następnie wycofany zostanie z eksploatacji i zamocowany przy szwedzkich Walech Chrobrego jako statek — muzeum. (PAP)

Spóźnię się chyba z godziną na brydża — telefonowałem do znajomych dyrektorów zjednoczenia — bo muszę jeszcze wlepić jakiemuś zakładowi parę milionów do planu.

Przypadek jest anegdotyczny, ale sądząc po opinii paru zagadkiwanych na ten temat dyrektorów zakładów sytuacja zbliżona do opisanej zdarza się. Wiele ujemnych zjawisk w gospodarce, krytykowanych w dyskusji przedzjazdowej, ma niewątpliwie swoje przyczyny w metodach planowania, sterowania i kierowania gospodarką. Nie wszystkie usprawiedliwiają trudności obiektywne. Znałe są one przecież co najmniej od 2—3 lat, gdy dla ich przezwyciężenia podjęty został z polecenia partii manewr gospodarczy, zmierzający do przegrupowania środków na najważniejsze potrzeby — na produkcję rynkową, rolnictwo i gospodarkę żywnościową, budowę mieszkań.

Wiadomo, że przedstawianie tak złożonego mechanizmu, jakim jest cała narodowa gospodarka, nie było zadaniem prostym. Nikt nie oczekiwał, że da się to zrobić z roku na rok i że wszystko już dziś powinno grać, że np. na rynku powinny być już dziś wszystkie najbardziej poszukiwane artykuły przemysłowe. Przegrupowanie środków inwestycyjnych i osiągnięcie z tego zamierzonych efektów wymaga wiciej czasu. To samo dotyczy zmiany profilów produkcji, w tym zadań kooperacyjnych, w całych gałęziach przemysłu, w branżach, w różnych dziedzinach specjalizacji.

Jednak od początku tego na pewno bardzo złożonego i trudnego procesu przedstawiania gospodarki dochodziły wieści, że napotyka on biurokratyczne opory w różnych ogniskach kierowania gospodarką, które nie wiadomo dlaczego uważały, że z tego manewru uda im się wymanewrować, że można będzie uniknąć spełniania nowych wymagań. Trzeba było zasadniczego zastrzeżenia partyjnej kontroli i nacisku na administrację gospodarczą, aby zmiany w strukturze inwestycji i produkcji zaczęły przynosić dostarczalne, choć wciąż jeszcze nie w pełni zadowalające rezul-

zaty na rynku i w eksporcie. Nadal jednak nawet plany produkcji artykułów rynkowych, wpisanych na centralne listy jako najważniejsze i pozostające pod specjalnym nadzorem, nie są w pełni wykonywane. Jednocześnie — jak o tym mówił Edward Gierek na spotkaniu w Szczecinie — wbrew ustawicznemu zaleceniu partii zbyt wiele jeszcze produkuje się towarów niechodzących, zalegających maga-

Bez komputera

Komu wlepić parę milionów?

zyny, zbyt małe, zbyt krótkie są serie towarów atrakcyjnych.

Wytuczne KC na VIII Zjazd PZPR wyciągają wnioski z istniejącej sytuacji i zalecają szereg działań, zmierzających do harmonizowania gospodarki narodowej. W tym celu wyprofilowane zostały dokładnie, często ze szczegółami, kierunki rozwoju poszczególnych gałęzi gospodarki, podporządkowane najważniejszym potrzebom społecznym i uwzględniające zarazem realne możliwości odpowiednich dziedzin przemysłu, rolnictwa, budownictwa, transportu, handlu zagranicznego, nauki.

Szczegółowe znaczenie ma obszerny punkt Wytucznych KC, dotyczący ulepszania planowania, zarządzania, organizacji,

metod i praktyki sterowania procesami gospodarczymi — koordynowania i harmonizowania rozwoju kraju. Wiąże on umacnianie rangi planu centralnego, problemowego, zapewniającego zaspokajanie węzłowych potrzeb społeczno-gospodarczych ze wzrostem odpowiedzialności ministerstw za wykonanie tego planu oraz ze znacznym rozszerzeniem uprawnień organizacji gospodarczych. Podkreśla się znaczenie finansowo-ekonomicznych mechanizmów działania tych organizacji. Jak wiadomo, w przyszłym roku ma być dokonana ocena stosowanych dotychczas systemów finansowo-ekonomicznych i na tej podstawie opracowane zostaną wnioski dla ich skorygowania i dostosowania do nowych warunków i potrzeb.

Ekonomiści twierdzą jednak, że nawet ulepszone systemy działania organizacji gospodarczych, choć bardzo pożądane, nie zapewnią jeszcze harmonijnego rozwoju branż i całej gospodarki, gdyż zależy to również od centralnego planowania i kierowania. W dyskusji przedzjazdowej na ten temat wskazuje się na potrzebę wprowadzenia partnerskiego modelu, a więc odejścia od często jeszcze praktykowanego niekiedy mechanicznego dzielenia środków i zadań ku zapewnieniu wpływu producentów — organizacji gospodarczych, zakładów, w tym przedstawicieli samorządu robotniczego — na decyzje nadrzędnych ogniw planowania i kierowania gospodarką. Stwierdza się np., że mechaniczne niekiedy decyzje w sprawie racjonalizacji importu, pozabawione konkretnego rozeznania, często przynoszą straty, których można by uniknąć, gdyby do opiniowania i współdecydowania o wyborze dopuścić zainteresowane zakłady.

Harmonizowanie i bilansowanie rozwoju gospodarczego w warunkach rosnących na całym świecie barier energetycznych, surowcowych i żywnościowych jest zadaniem skomplikowanym. Wymaga ono na pewno dyscypliny, ale również lepszej koordynacji na wszystkich szczeblach.

JERZY OLBRYCHT



Hokejowe MŚ juniorów

Zakończyła się pierwsza faza mistrzostw świata juniorów w hokeju na lodzie rozgrywanym w Helsinkach. W ostatnich meczach eliminacyjnych grupy I zespół ZSRR pokonał Finlandię 2:1 (1:0, 1:1, 0:0), a Kanada wygrała z drużyną Szwajcarii 9:5 (4:1, 2:2, 3:2). Cztery najlepsze zespoły: ZSRR i Finlandia z grupy I oraz Szwecja i Czechosłowacja z grupy II zakwalifikowały się do pułki finałowej, pozostałe drużyny grać będą o miejsca od 5 do 8.

Końcowe tabele grup eliminacyjnych:

grupa I			
1. ZSRR	6 pkt.	16-6	
2. Finlandia	4 pkt.	22-4	
3. Kanada	2 pkt.	15-15	
4. Szwajcaria	6 pkt.	6-34	

grupa II			
1. Szwecja	5 pkt.	20-10	
2. CSRS	4 pkt.	24-17	
3. RFN	2 pkt.	10-20	
4. USA	1 pkt.	10-17	

(PAP)

Sukces S. Coe

Największa włoska gazeta sportowa „La Gazzetta dello Sport” przeprowadziła plebiscyt na najlepszego sportowca świata w 1979 r. Również i w tej ankiecie zwyciężył brytyjski lekkoatleta Sebastian Coe. Drugie miejsce zajął włoski lekkoatleta Pietro Mennea, a trzecie — szwedzki tenisista Björn Borg.

Dalsze miejsca czołowej dziesiątki: 4. J. Schuster (automobilizm), 5. L. Stenmark (narciarstwo), 6. B. Hinault (kolarstwo), 7. R. Messner (alpinizm), 8. R. Nehemiah (lekkoatletyka), 9. R. Leonard (boks), 10. J. McEnroe (tenis). (PAP)

Porażka polskich koszykarek

Polskie koszykarki uczestniczące w międzynarodowym turnieju w Treviso przegrały z zespołem ZSRR 48:94. W meczu tym najsukceszniejszą zawodniczką polskiego zespołu była Bożena Wołujewicz, która zdobyła 11 punktów. (PAP)

drogi SUKCESÓW

Uporem i pracą do celu

28-letni Władysław Stęcyk, jak sam twierdzi, do zapasów trafił przez przypadek. Jako dziecko, więcej ganiał za piłką i na początku ani myślał o walce na macie. Pochodzi z licznej rodziny. Mając 14 lat stracił ojca. Może właśnie te fakty spowodowały to, że Władek zawsze wkłada maksimum pracy i zaangażowania we wszystko to, co jest mu wyznaczone.

Treningi rozpoczął w Zielonych Stargardzie i już po pół roku trenowania zdobył wicemistrzostwo Polski juniorów w wadze do 48 kg. Po powołaniu do wojska, w 1970 roku przeniesiono go do poznańskiego Grunwaldu, gdzie trenerem był wówczas świetny fachowiec Bułgar Pietko Sirokow od którego bardzo wiele się nauczył. Dwa lata później wspólnie z znanymi już wtedy P. Kurczewskim, J. Wypiórczykiem, T. Wasiakiem i M. Misiakiem wywalczyli drużynowo mistrzostwo Polski. W tym samym sezonie, w indywidualnych mistrzostwach kraju zdobył pierwsze w swej karierze sportowej mistrzostwo Polski (waga 52 kg).

W kadrze narodowej występuje nieprzerwanie od 1970 roku, a dodatek należy, że pierwszy raz powołano go na centralne zrzućwanie już po czterech miesiącach treningu na macie. Jego głównym atutem w walce jest wyśmienita kondycja. Nato miast umiędzielnia techniczne zawodnicza wskazówkom trenera kadry narodowej Michała Szachowa i trenera klubowego Jana Frankiewicza.

Czytelnicy wybrali najlepszych sportowców i trenerów Wielkopolski

W. Fibak laureatem XXII Plebiscytu „Expressu Poznańskiego”

Koniec starego i początek nowego roku sprzyja różnego rodzaju podsumowaniom wyników sportowych, statystyk i organizowaniu plebiscytów na najlepszych i najpopularniejszych sportowców. Również w tym roku, już po raz XXII w Wielkopolsce, popularny „Express Poznański” zorganizował plebiscyt na 10 najlepszych sportowców i trenerów tego regionu (oprócz woj. pilskiego). Na tegoroczny plebiscyt, którego wyniki ogłoszono w poniedziałek, wpłynęły 5523 kuponów, a o tytuł najlepszych ubiegało się 36 sportowców i 22 trenerów.

Oto lista laureatów:

Sportowcy

1. Wojciech Fibak — tenis (Olimpia) 41 232 pkt.
2. Ryszard Oborski — kajakarstwo (Poznań) 38 324 pkt.
3. Andrzej Klimaszewski — kajakarstwo (Warta) 34 811 pkt.
4. Zbigniew Torzecki — kajakarstwo (Poznań) 30 106 pkt.
5. Andrzej Pigula — szermierka (Zagłębie Konin) 27 540.

6. Andrzej Kostrzewa — szermierka (Zagłębie Konin) 26 683 pkt.
7. Bogdan Kramer — bojeiry (Jacht Klub Wielkopolski) 19 918 pkt.
8. Mariusz Okoniewski — żużel (Unia Leszno) 16 396 pkt.
9. Teresa Komorowska — koszykówka (AZS) 14 885 pkt.
10. Eugeniusz Kijewski — koszykówka (Lech) 13 342 pkt.

Trenerzy

- Waldemar Bucher — kajakarstwo (Poznań)
Jerzy Czajka — hokej na trawie (Poznań)
Czesław Cybulski — lekkoatletyka (Orkan)
Andrzej Kuleczak — kajakarstwo (Warta)
Czesław Kur — judo (Olimpia)
Lech Marecki — kolarstwo (Wiśniarz Kalisz)
Andrzej Pogorzelski — żużel (Start Gniezno)
Zenon Ryszewski — szermierka (Zagłębie Konin)
Marian Spychała — żużel (Unia Leszno)
Werner Urbanowski — pływanie (Warta).

(h)

Z hokejowych tafl

W Enschede zakończył się tradycyjny hokejowy „Turniej Czterech Narodów”. Pierwsze miejsce zajęła w nim reprezentacja Holandii przed Norwegią, RFN, „B” i Austrią. W ostatnich spotkaniach turnieju Holandia zremisowała z Norwegią 3:3 (1:2, 1:0, 1:1), a druga reprezentacja RFN wygrała z Austrią 3:2 (1:2, 1:0, 1:0).

☆

Zespół mistrza Finlandii w hokeju na lodzie — Ilves Tampere zakwalifikował się do półfinału Klubowego Pucharu Europy wygrywając rewanżowy mecz z EC Koeln (RFN) 10:6 (4:2, 4:2, 2:2). Pierwszy mecz wygrali Finowie 6:5. Ilves Tampere zmierzy się w półfinale z mistrzem ZSRR — CSKA Moskwa.

☆

W kolejnych meczach hokejowego Pucharu Spenglera rozgrywanego w Davos zespół Dusseldorf BG (RFN) pokonał Duklę Inłava (ZSRR) 4:3 (1:1, 3:1, 0:1), a hokeiści drużyny Krylia Sowieta (ZSRR) wygrali z Aik Sztokholm 4:0 (1:0, 1:0, 2:0). (PAP)

Noworoczny konkurs skoków

Wyniki drugiego konkursu czterech skoczni, rozegranego 1 stycznia 1980 r. w Garmisch-Partenkirchen:

1. Hubert Neuper (Austria) 96 i 90 m nota 232,2 pkt.
2. Jari Puikkonen (Finlandia) 96,5 i 99 m — 230,4 pkt.
3. Johan Saetre (Norwegia) 94 i 98,5 m — 229,7 pkt.
4. Hirokazu Yagi (Japonia) 91 i 100 m — 224,6 pkt.
5. Alfred Groyer (Austria) 94 i 97,5 m — 224,3 pkt.
6. Stanisław Bobak (Polska) 95 i 96 m — 224,1 pkt.
7. Steve Collins (Kanada) 92,5 i 98 m — 223,7 pkt.

8. Henry Glass (NRD) 94 i 97 m — 223,6 pkt.
9. Pentti Kokkonen (Finlandia) 92,5 i 98 m — 221,4 pkt.
10. Wladimir Wlasow (ZSRR) 92,5 i 97 m — 221,0 pkt.
11. Klaus Ostwald (NRD) 93 i 98 m — 220,1 pkt.
12. Leo Skoda (CSRS) 94,5 i 95,5 m 219,2 pkt.
13. Thomas Meisinger (NRD) 92 i 97 m — 218,8 pkt.
14. Piotr Fijas (Polska) 89 i 99 m — 215,9 pkt.
15. Hiroyasu Aizawa (Japonia) 90,5 i 94 m — 214,4 pkt.

9 masowych imprez dla miłośników biegania na nartach

Masowe bieganie dla zdrowia i przyjemności zyskuje coraz większą popularność, za równo latem jak i zimą na nartach. Udział w tych z roku na rok liczniej organizowanych imprezach biorą wszyscy — starzy i młodzi, kobiety i mężczyźni, robotnicy, urzędnicy i studenci, sportowcy oraz byli zawodnicy, a także ci którzy po raz pierwszy na nogi założyli obuwie sportowe lub też narty. Dla większości nie ważne jest zwycięstwo, a głównie udział i pokonanie wyznaczonego dystansu.

W tym sezonie bardzo bogaty jest program masowych imprez narciarskich. Jeleniogórski „Bieg Piastów” nie będzie już jedynym z nielicznych. Podobne zawody organizowane będą także w innych częściach kraju, a przy Polskim Związku

Narciarskim powołana została nawet specjalna komisja biegów masowych.

Tegoroczny cykl imprez rozpocznie bieg warszawski już 20 stycznia o nazwie „Bieg Warszawa i Sawy”. A oto pozostałe imprezy, które czekają amatorów biegania na nartach: 27 stycznia „Bieg Hetmański” (Zamość), 3 lutego „Bieg Gwarków” (Wałbrzych), 3 lutego „Bieg Jaświnów” (Suwałki), 10 lutego bieg długodystansowy (Bielsko — Biala), 10 lutego „Bieg Kraka i Wandy” (Kraków), 24 lutego „Bieg Hetmański” (Zamość), 24 lutego „Bieg Gąsieniców” (Nowy Sącz) oraz ostatnią imprezą kończąca sezon będzie rozegrany 8 i 9 marca „Bieg Piastów” w Jakszycach. Szkoła tylko, że aż trzy terminy tych imprez pokrywają się. (h)

Rozbudowa bazy sportowej w Rawiczu w planie na lata 1980-85

Ambitny plan rozwoju sportu masowego i wyczynowego na lata 1980-85 opracowali działacze Międzyzakładowego Klubu Sportowego Rawia w Rawiczu.

Zamierzeniem planu jest podniesienie poziomu wyczynu, wzmocnienie bazy materialnej, a także ukierunkowanie pracy ideowo-wychowawczej. Jednym z czynników warunkujących prawidłowy rozwój sportu jest baza. MKKS „Rawia” posiada stadion z zapleczem oraz halę sportową, co jednak nie wystarcza dla prowadzenia treningów części sekcji. Hala sportowa w okresie zimy zaspokaja jedynie potrzeby treningowe sekcji koszykówki kobiet i mężczyzn. Sportowcy pozostałych sekcji trenują w przeludnionych salach szkolnych, w których oprócz młodzieży korzystają również zakładowe ogniska TKKF. W tej sytuacji dotkliwie odczuwany jest brak miejsca na trening dla lekkoatletów, piłkarzy i tenisistów.

W trosce o zaspokojenie potrzeb w tym zakresie działacze MKKS „Rawia” czynić będą usilne starania by w nowej pięciolatce zrealizować wspólnie kilka poważnych przedsięwzięć. Do takich zaliczyć należy: modernizację hali sportowej przy ul. Kopernika, przystosowanie do zajęć lekkoatletycznych i piłkarskich obiektu sportowego przy ul. Spokojnej. Ponadto przewidziany jest remont płyty głównej na tym boisku oraz na stadionie przy ul. Świerczewskiego. Zarząd „Rawii” będzie również zabiegał by wspólnie z OSiR pobrać na obiekt przy ul. Spokojnej pawilon sportowy wraz z urządzeniami towarzyszącymi a także salę sportową z krytym basenem.

Mamy nadzieję, że przyjęty do planu rozwoju sportu w Rawiczu program w zakresie rozbudowy bazy sportowej oraz jego konsekwentna realizacja w poważnym stopniu zaspokoi w najbliższych latach potrzeby szkoleniowe wszystkich sekcji „Rawii”. (r)

OPINIE POLEMIKI ODPOWIEDZI

MAŁA PRZYDOMOWA HODOWLA

Dopisuję i ja swoje uwagi do tematu, poruszonego w „Głosie” z 8 III br. pt. „Z dawnych wiejskich doświadczeń”. Jest tam również wzmianka o kolejarzach. Otóż przy mieszkaniowych domach kolejowych pobudowane są chlewy, aby mogli sobie oni być polepszyć i coś zaoszczędzić, hodując jednego, dwa, a niektórzy nawet i trzy tuczniki. To nazywało się wówczas „skarbonką” i bez takiej „skarbonki” nie umieli ludzie żyć. Pochwalam to również z tej przyczyny, że pomagając przy tej hodowli, dzieci uczą się oszczędności i pracy i wygląda to tak, że „prawie z niczego — coś jest”. Na skarpach czy przy torach kolejowych zawsze kolejarze spasały trawę kozami i królikami. Powszechnie prowadzona mała przydomowa hodowla we wsiach i w małych miastach, nie tylko pomagała ludziom lepiej się odżywiać, ale pomogła państwu w przezwyciężeniu trudności żywnościowych. (3546)

W. BUKOWSKA — Pleszew

LEKARZE Z POWOŁANIA

W Polsce jest bardzo dużo ludzi, zastępujących na uznanie i ogólny szacunek. Czytamy o tych ludziach codziennie w gazetach, oglądamy ich w telewizji. Ale jakoś nigdy nie miałam okazji przeczytać dobrego słowa o tych, którzy pracują niedaleko Waszej Redakcji. Konkretnie myślę tu o lekarzach weterynarii z Miejskiej Lecznicy Zwierząt przy ul. Grunwaldzkiej. Ich naprawdę warto „pokazać” publicznie. Swoją pracę wykonują bardzo rzetelnie, o czym mogę powiedzieć, ponieważ prowadzę gospodarstwo specjalistyczne i często korzystam z ich usług. Nigdy mi się nie zdarzyło, żeby odmówili pomocy, lub żeby udzielali jej z niechęcią. Są gotowi nieść pomoc w każdej chwili i o każdej porze. Przykładów mogłabym przytoczyć wiele. To lekarze z powołania, nie dla tytułu i pieniędzy. Przyjmowanie interesantów na miejscu w lecznicy odbywa się tak samo: zawsze z uśmiechem, dobrą radą, skuteczną pomocą; serdeczni, oddani zwierzęciu, niosący ulgę w jego cierpieniu. I ta nieskazitelna czystość w zakładzie. Właśnie tacy ludzie jak oni, są nam — rolnikom potrzebni. (3442)

EMILIA GAWELSKA — Poznań

KOLEJARZ O SWYM ZAWODZIE

Pochodzę z rodziny kolejarskiej, sam jestem kolejarem i syna też chciałbym posłać do Technikum Kolejowego. Mój ojciec i jak pamiętam dziadek zawsze szczyli się tym zawodem i dawali go za przykład, a szczególnie podkreślali kolejarską punktualność, bo bez niej „wszystko by się zawaliło” (tak wielokrotnie powtarzał nam ojciec, gdy ja i rodzeństwo byliśmy jeszcze mali). Nie pamiętam też, by było w ogóle w naszej rodzinie możliwe do pomysłienia spóźnienie się do pracy. Pamiętam, że u nas na wsi, ludzie sobie zegarki regulowali, gdy „leciał kurier”, tak był punktualny.

Dzisiaj bardzo często, nawet gdy jestem w cywilu, a ktoś się dowie, że ma do czynienia z kolejarem, muszą wysłuchiwać uraga, jeśli już nie na złe warunki jazdy (szczególnie w pociągach pracowniczych), to zawsze na niepunktualność kolei. Staram się wyjaśniać, że tory są przeciążone pociągami przede wszystkim towarowymi, że dłużej niż powinno trwa też manewrowanie dużymi składami na stacjach itp. Niestety mało kto przyznaje mi rację, na ogół każdy mówi, kolejarze sobie lekceważą pracę. Może rzeczywistość jest pewna grupa i na kolei ludzi, którzy mało sobie z roboty robią, ale przewaga nas (bo i ja się do nich zaliczam) pracuje sumiennie i z poświęceniem. (3716)

STANISŁAW M. — (woj. łódzki)

NATOMIAST WNĘTRZE...

W nawiązaniu do rysunku, umieszczonego w „Głosie” z 10 listopada 79 pt. „Urok starej architektury”, a dotyczącego domu przy ul. Gen. Świerczewskiego 33 w Kościanie, nadmieniamy, iż jesteśmy lokatorami tej posesji. Budynek ten w ujęciu zewnętrznym wygląda pięknie, natomiast wnętrza nie byłoby co podziwiać. Wieżyczka, znajdująca się na szczycie tego domu, już za parę lat z pewnością runie, ponieważ brak dachówek; są przecieki nawet do niższego piętra, drzewo gnije, a cegła powoli się rozpada. Dach także wymaga naprawy, okna frontowe są częściowo bez zawiasów, na gwoździach; wymagają wymiany również drzwi i brama. Remontem tej starej architektury nie interesują się władze miasta i w tej sytuacji niedługo już chyba będzie ona upiększała pejzaż miasta. (3422)

(—) Czytelnicy z Kościana

ZAMIAST POLEWACZKI — BECZKOWÓZ

Odpowiadając na notatkę pt. „Wystarczyła polewaczka bez sitka”, zamieszczoną w „Głosie” z 16 listopada 79, Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne w Poznaniu uprzejmie informuje, że obecnie polewania luków torowych dokonujemy grafitem przy pomocy specjalnego samochodu — beczkowozu. Rocznie do tego celu używamy około 5 ton płynu. Nadmieniamy jednakże, iż luków na spadkach jak na al. Marcinkowskiego — ul. Walki Młodych nie możemy polewać, bowiem, jak wykazały obserwacje, powoduje to zbyt duży poślizg i trudności w hamowaniu pociągu tramwajowego. (3006)

mgr inż. ROMUALD ZĄTEK — zastępca dyrektora

Listy krótkie i rzeczowe mają większe szanse druku. Anonimów nie publikujemy. Zastrzegamy prawo skracania korespondencji. Adres: „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1074, 60-959, Poznań.

Wyjdź szczęściu naprzeciw! Kup los Krajowej Loterii Pieniężnej!

główna wygrana MILION zł

*** W styczniu ogółem do wygrania 15 MILIONÓW złotych ***

PNL

UWAGA!



UWAGA!

SPÓŁDZIELNIA PRACY FRYZJERSKO-KOSMETYCZNA
w Poznaniu

PODAJE DO WIADOMOŚCI P. T. KLIENTELI

że z dniem 10 listopada 1979 roku został otwarty

NOWY ZAKŁAD

„FRYZJERSKO-KOSMETYCZNY”

czynny w godz. od 10 — 20

nr 5 na Osiedlu Bolesława Chrobrego 21 C — Piątkowo.

ZAKŁAD ŚWIADCZY USŁUGI W ZAKRESIE:

- fryzjerstwa męskiego i damskiego,
- manicure,
- dysponuje środkami krajowymi i z importu do wykonywania zabiegów.

USŁUGI ŚWIADCZY PERSONEL O WYSOKICH
KWALIFIKACJACH ZAWODOWYCH.

4174-K1

Warszawę M-20 na chodzie tanio sprzedam. Gniezno, Rolna 13. 13619g

Nysę do remontu sprzedam, tel. 722-43. 13610g

Syrenę 104 na chodzie, plug 3-skiłowy sprzedam Franciszek Przybył, Dębica 19, gmina Kórnik. 1713p

Lokale

Olsztyn centrum zamieszkania kwaterunkowe duże, pokój z kuchnią 46 m² z wszystkimi wygodami w nowym budownictwie i telefonem na podobieństwo w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 13316g.

Pokoje nad morzem do wynajęcia, terapia klimatyczna. Poznań, telefon 66-57-80. 13409g

Pila! M-5 spółdzielcze za mieszkanie na równorzędne w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 13427g.

Świnoujście M-3 zamieszkanie na równorzędne lub większe w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 13442g.

Wznieć w dzierżawę warsztat stolarski z wyposażeniem. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 13458g.

Mieszkanie kwaterunkowe 3,5 pokoju, kuchnia, łazienka, c.o. etażowe, telefon zamieszkanie na 2-pokojowe równorzędne z c.o. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 13475g.

Młode, bezdzietne małżeństwo wynajmie M-1, M-2 lub pokój z kuchnią w Koninie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 13499g.

Poszukuję kawalerki na rok. Płatne z góry. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 13536g.

Do wynajęcia mieszkanie na cichy przemyśle — Górny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 13539g.

Małżeństwo z dzieckiem, członkowie SM wynajmie pokój z kuchnią. Płatne miesięcznie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 13551g.

Górzów spółdzielcze M-3, 3-pokojowe, zamieszkanie na równorzędne lub większe w Poznaniu (w rozliczeniu garaż). Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 13571g.

Kupię samodzielne własnościowe mieszkanie 2-pokojowe, stare budownictwo. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 13572g.

Głizko — kwaterunkowe 56 m² dwa pokoje, pełen komfort zamieszkanie w Poznaniu (może być mniej). Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 13623g.

Oddam w dzierżawę pomieszczenie na warsztat. Umultowo, ul. Poznańska 41. 13627g

Mieszkanie 4-pokojowe, nowe Grunwaldzkie zamieszkanie na 2 oddzielne Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 13647g.

Pracująca poszukuje pokoju w dzielnicy Winiogrody. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 13690g.

PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLOWO-USŁUGOWE



ŚWIADCZY USŁUGI W ZAKRESIE:

- wykonywania biżuterii z powierzonych złota oraz z kamieniami naturalnymi i syntetycznymi
- wykonywania obrączek ze złota własnego
- naprawy wszelkiej biżuterii złotej

Zakłady Usługowe wykonują biżuterię wg wzorów standardowych lub wzorów projektowanych na życzenie klientów. Fachowy personel służy radą przy przyjmowaniu zamówień. Usługi wykonywane są w krótkich terminach.

ADRES ZAKŁADU USŁUGOWEGO PHU JUBILER:

- ◆ POZNAN, ul. Kwiatowa 12
- ◆ GNIEZNO, ul. Staszica 12
- ◆ KONIN, ul. Dworcowa 2
- ◆ KALISZ, ul. Śródmiejska 11
- ◆ KROTOSZYN, ul. 1 Maja 9.

3139-K2

Sprzedaz

Pomidory Barao 3 m wysoki oraz Climbling najwcześniejsze niskie. Nie spotykana wysoka wydajność. Nasiona 20 zł porcja wysyła za pobraniem pocztowym hodowca Stanisław Polak, Stary Węgliniec, 59-940 Węgliniec. 1704p

Ciągnik Zetor K-25 stan bardzo dobry plus części zapasowe sprzedam. Sola rek, Skierszewo 20, 62-200 Gniezno. 1715p

Sprzedam ciągnik Zetor K-25, mocarnie MSC-7N, prasę Kuna 21, Ochowiak, Koszuty, gm. Środa Wlkp. 13399g

Ołów w płytach większą ilość sprzedam. Wejman, Przemierowo k. Poznania, ul. Wysogotowska 29. 13578g

Sprzedam piaseczki skórzane (tureckie) na osoby szczupłe. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 13414g.

Sprzedam beczkowóz jednonośowy w dobrym stanie. Mieczysław Lota, Kałmierz Wlkp., Rynek 13. 13459g

Z powodu likwidacji gospodarstwa sprzedam ciągnik C-328 stan idealny Mieczysław Jankowski, Dobrogostowo, gm. Obrzycko. 13520g

Pianino z metalową płytą sprzedam Barbara Jasłowska. Osiedle Gruszczyń, ul. Kolejowa 30, 62-006 Kobylnica. 13523g

Parkiet mozaika 30 m z klejem sprzedam, telefon 791-425. 13425g

Nowy piec c.o. 15 m² elbiński, stalowy sprzedam. Morasko, ul. Kościelna 6. 13533g

Drewno lipowe sprzedam. Środa Wlkp., ul. Zamajskich 37. 13820g

Nawojowy drut miedziany w emalii, średnica 0,04 mm sprzedam. Wejman, Przemierowo k. Poznania, ul. Wysogotowska 29. 13573g

Wydam rocznego psa. Gołotyńska 77 od godz. 18. 13603g

Ciągnik Zetor 25 wysoki, sprawny sprzedam. Kołaczkowo 94, koło Wrześni. 13618g

Sprzedam do rozbiórki garaż, cegła, wrota, kamienie. tel. 564-43. 13634g

Sprzedam przyczepę niską wywrotkę (dwóch leszczyskich). Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 13673g.

Buty jeździeckie oficerki rozmiar 43 sprzedam, okazynie, tel. 438-08. 13767g

Magiel elektryczny „Veritas” sprzedam Stefan Tomiak, Zadorów, gm. Czempiń. 13724g

Rolnik, silnik do Warszawy typ 204 sprzedam tel 511-27 do godz 15. 13740g

Sprzedam konstrukcję stalową wiaty 6x27x3 m. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 13719g.

Amator stereo 2 sprzedam. Powstańca 1 m. 40. 13672g

Owece kotne sprzedam. Poznań, ul. Szczepankowa 139B. 13765g

Maszynę krawiecką Phoenix sprzedam. Graniczna 4 m. 19. 13670g

Opony Pirelli do Fiata 126p i ponton gumowy sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 13791g.

Super lebiotkę przyczepę, stan idealny sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 13793g.

Sadzonki pomidorów Revertum ulepszone Norton doświetlane, zamowienia: 61-312 Poznań. Głęboka 28 tel. 707-25. 13652g

Sprzedam sнопowiazalkę WC-3 i mocarnie z prasą w bardzo dobrym stanie. Franciszek Samoląg, Duszniki Wlkp. 13282g

Sprzedam okazynie sybielskie „Chippendale”. Zbąszyń, 17 Stycznia 65 Grygiel. Na list nie odpowiadam. 13280g

Blam karakuty czarny i brązowy sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 13344g

Bony PeKaO sprzedam, tel. 736-31 godz 18-20. 13385g

Maszynę Singera sprzedam. Garbarz 33 m. 24. 13387g

Futro popielice sprzedam. Osiedle Lecha 105 m. 9. 13394g

Kabinę do Żuka nowy typ sprzedam. Poznań, ul. Chłapowskiego 7 m. 11. 13306g

Stół barokowy, sekretary oraz różne meble antyczne, stare obrazy oraz wszelkie inne starocię sprzedam. Kargowa, ul. Kościuski 11, woj. zielonogórskie. 13271g

Wzmocniacz kolumny — sprzedam. Jeżycka 37 m. 6. 13254g

Samochody

Warszawę M-20 sprzedam. Poznań, Raszynska 37 m. 35. 13355g

Volkswagena 1200 sprzedam. Ogładać: ul. Podkarmorska 28. 13443g

Sprzedam Skodę 1200 com bl. kabinę Żuka, nowy typ, karoserię Syreny 105. Poznań, Winogrody 80 m. 1. 13494g

Żuka sprzedam. Henryk Szymkowiak, Środa, ul. Niedziałkowskiego 24a. 13521g

Stara A 27 z silnikiem Diezla sprzedam. Ryszard Kałdowski, Miedzychód, ul. Pocztowa 1. 13525g

Austin Mini Van, rocznik 1964 sprzedam. Środa Wlkp. ul. Rosenbergów 2 tel. 29-80. 1690p

Fiata 126p, innego po wyładku kupię, tel. 203-455. 13612g

Kupię nadwozie do Dacii, tel. 679-138 lub oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 13809g.



POZNAŃSKIE ZAKŁADY
OPON SAMOCHODOWYCH
„STOMIL”

w Poznaniu, ulica Starolecka 18

ZATRUDNIĄ ZARAZ:

• MĘŻCZYZN I KOBIETY

praca w akordzie w systemie 4-brygadowym.

Pracownicy bez kwalifikacji zdobędą atrakcyjny i ciekawy zawód Dla pracowników zamiejscowych zakład zapewni kwatery.

DO DYSPOZYCJI PRACOWNIKÓW:

- ośrodki wezawów pracowniczych w Dziwnowie i Ustroniu Morskim,
- wymiana wezawów zagranicznych,
- kolonie letnie i obozy młodzieżowe w kraju i za granicą.

ZGŁOSZENIA PRZYJMUJE I INFORMACJI UDZIELA:

Dział Osobowy, telefon 787-512 w Poznaniu oraz 513-41 dla Zakładu w Bolesławie.

3145-K1



UWAGA KLIENCI
z okolic śródmieścia

PUNKT PRZYJĘĆ nr 106
przy ulicy Lampego 7

W DALSZYM CIĄGU PRZYJMUJE ZLECENIA
NA PRANIE BIELIZNY

w terminach: 12 dni, 72 godzin oraz w oddzielnych pralnicach
o wsadzie 6 — 8 kg.

ZAPRASZAMY DO KORZYSTANIA Z USŁUG TEJ PLACÓWKI.

Wyciąć i zapamiętać

Szanowni P.T. KLIENCI!

Telefon 791-812 to numer pod którym możesz zlecić usługi pralnicze z odbiorem i dostawą do domu.

Dotychczasowy telefon 749-51 jest nieaktualny.

3708-K1

KOMUNIKAT

Wielkopolskiej Gry Liczbowej „Koziołki” dot. gry z 30. XII 79 r.



Wygrane w I losowaniu
za 4 trafne po zł 6.000,—
za 3 trafne po zł 30,—
za 2 trafne po zł 6,—

Wygrane w II losowaniu
za 4 trafne po zł 3.107,—
za 3 trafne po zł 76,—
za 2 trafne po zł 3,—

Gra „3x10”
z 30 grudnia 1979 r.
za 2 trafne po zł 249,—

Uwaga! Premie specjalne na wygrane I stopnia w wysokości: 100.000,— zł na wygrane na kuponach opłaconych kwotą 30,— zł, 50.000,— zł na wygrane na

kuponach opłaconych kwotą 15,— zł, 20.000,— zł na wygrane na kuponach opłaconych kwotą 6,— zł, a na pięćdziesiąt i trzy cyfrowe końcówki bandy holi premie odpowiednio po 5.000,—, 2.500,— i 500,— złotych.

Kolejne losowania „Koziołków” i gry „3x10” odbędzie się w dniu 6. I 1980 r. w Dyrekcji WGL „Koziołki”, ul. Fredry 7 (sala) o godzinie 12.

Przypominamy, że w dniu 3 stycznia 1980 r. (czwartek) o godz. 16 w siedzibie Dyrekcji WGL „Koziołki” w Poznaniu przy ul. Fredry 7 wśród uczestników gier grunwaldzkich rozlosujemy 36 nagród specjalnych wg wzoru ogłoszonego wyka-

zu. Zawiadamiamy, że we wszystkie soboty od godz. 16—20 przy ul. Fredry 7 (parter) czynna jest kolektura nr 55, która wyłącza wygrane ze wszystkich kolektur. 4317-K1

pracownicy poszukiwani

PAŃSTWOWY SZPITAL KLINICZNY NR 5 Akademii Medycznej w Poznaniu, ul. Szpitalna 27/33, tel. 408-61 — zatrudni zaraz pracowników w następujących zawodach:

- PALACZ KOTŁOWY,
- SALOWA,
- DEZYNFEKTOR.

Warunki pracy i płacy do omówienia w Dziale Służb Pracowniczych. 4250-K1

Praca

Zaopiekuję się dzieckiem — Łazarz. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 13978g.

Fryzjerka damska i damsko-męską zatrudnię na stałe. Ul. Prądzyńskiego 43 m. 2. 14277g

Fryzjerka potrzebna, może być na pół etatu Ul. Cłogowska 271 (za wiaduktem). 14293g

Posiadam samochód o ładowności do 300 kg, przyjmę akwizycję. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 14321g.

Szkłarz, stolarz, parkieciarz przyjmą pracę po płatności. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 13843g.

Potrzebna opiekunka do półrocznego dziecka — Grunwaldzka, tel. 679-164. 13905g

Inżynier — matematyka, mechanika. Onderski. Plac Miłodej Gwardii 6A m. 1. 13303g

Starodawne meble. Tel. 22-22-05. 16514g

Wynij! Zachowaj! Tu ty! ko skup najrozkośniejszych ciekawych staroci: zegar kominkowy, bufetowy, zegarek damski, męski, lampę, figurę, szablę, porcelanę, kufel, monety srebrne, złoty, kubki, talerze, klucznice, szkatułki, najrozkośniejsze naczynia. Zgłoszenia osobiste, listownie: Umińskiego 7a m. 30 (Wilda). 16094g

Stara szafa jednodziurowa kupię, tel. 508-70. 13878g

Kupię łańcuch lub diurnicę ciemną, niemiec, ka. Jerzy Brodzkiński, Poznań, Jeżycka 48 m. 73. 13837g

Maszyny przemysłowe kupię, tel. 20-68-67 po godz. 18. 13968g

Piec do parowania ziemni, obornika, nowy, pilnie tania sprzedam. Poznań — Psarskie, Słodowyńska 6. 16522g

Cryptonol sprzedam, tel. 67-45-32. 14777g

Fortepian, stan bardzo dobry, tel. 207-615. 15349g

Intro karakułowe (czarne), brązowe łapki, marynarkę sportową skórą nową. Niemcewicz 12. 14545g

Sprzedam garaż na ul. Fabrycznej, tel. 22-15-25. 13975g

Prasownice NRD sprzedam, tel. 660-863. po godz. 14. 13993g

Kożuch damski sprzedam. Os. Zwycięstwa 3 m. 41. 14255g

Wózek inwalidzki motorowy 2-osobowy sprzedam. Albańska 141 (działka). 14286g

Ciągnik C-4011, przyczepę niską wywrotkę sprzedam. Drgas, Luboń, Lipowa 14. 14307g

Sprzedam konia dużego 3-letniego. Cigacice, ul. Podgórna 6, woj. zielonogórskie, Stefan Parszewski. 13890g

Poltax 2 sprzedam. Dąbrowskiego 302. 14322g

Wzmocniacz Regent 30 H i Klaus 100 W sprzedam. Ul. Staroleśka 142 m. 1 po południu. 14323g

Sprzedam 700 m rur 3/4 oraz folię na 2 tunele. Dzierżyńskiego 173 m. 7. 14368g

Sprzedam nową (kwit celny) dwupłytową maszynę dziewiarską „Regina”. Instrukcja w języku polskim. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 13835g.

Maszynę dziewiarską 2-płytową sprzedam. Słask 15 m. 1. 13851g

Sprzedam silnik elektryczny 3 fazowy typ SZNA 94A, moc 21 kW, stoj 220/380, obr./min. 1470. Po gdań kamyszek, Pyzdry, ul. 1 Maja 20, woj. konińskie. 13854g

Jadalnię retro bogato rzeźbioną sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 13954g.

Bufet pokojowy orzech tania sprzedam. Arciszewskiego 23 m. 59, godz. 16—19. 13896g

Sprzedam kożuch damski, szczerzy, zagraniczny. Ma teki 6 m. 24 (w podwórku). 13904g

Regeneracja wałów Syrena, Wartburg, krótkie terminy. Olejniczak, Poznań, św. Trójcy 17, tel. 332-250. 15734g

Antykorozyjne zabezpieczenie podwozi i elementów zamkniętych łącznie ze zdjęciem tapicerki wykonuje z 2-letnią gwarancją. Auto — Servis, Poznań, ul. Dąbrowskiego 485. 15636g

Fiat 127p, rocznik 1975, stan bardzo dobry, zamie nie na Trabantę, rocznik 1978 — 1979, po małym przebiegu. Srem. telefon 48-68. 14363g

Sprzedam samochód Syreny na 104. Kazimierz Stefanowski, Dobra 10, gm. Buk. 14390g

Wynij! Zachowaj! Tu ty! ko skup najrozkośniejszych ciekawych staroci: zegar kominkowy, bufetowy, zegarek damski, męski, lampę, figurę, szablę, porcelanę, kufel, monety srebrne, złoty, kubki, talerze, klucznice, szkatułki, najrozkośniejsze naczynia. Zgłoszenia osobiste, listownie: Umińskiego 7a m. 30 (Wilda). 16094g

Stara szafa jednodziurowa kupię, tel. 508-70. 13878g

Kupię łańcuch lub diurnicę ciemną, niemiec, ka. Jerzy Brodzkiński, Poznań, Jeżycka 48 m. 73. 13837g

Maszyny przemysłowe kupię, tel. 20-68-67 po godz. 18. 13968g

Piec do parowania ziemni, obornika, nowy, pilnie tania sprzedam. Poznań — Psarskie, Słodowyńska 6. 16522g

Cryptonol sprzedam, tel. 67-45-32. 14777g

Fortepian, stan bardzo dobry, tel. 207-615. 15349g

Intro karakułowe (czarne), brązowe łapki, marynarkę sportową skórą nową. Niemcewicz 12. 14545g

Sprzedam garaż na ul. Fabrycznej, tel. 22-15-25. 13975g

Prasownice NRD sprzedam, tel. 660-863. po godz. 14. 13993g

Kożuch damski sprzedam. Os. Zwycięstwa 3 m. 41. 14255g

Wózek inwalidzki motorowy 2-osobowy sprzedam. Albańska 141 (działka). 14286g

Ciągnik C-4011, przyczepę niską wywrotkę sprzedam. Drgas, Luboń, Lipowa 14. 14307g

Sprzedam konia dużego 3-letniego. Cigacice, ul. Podgórna 6, woj. zielonogórskie, Stefan Parszewski. 13890g

Poltax 2 sprzedam. Dąbrowskiego 302. 14322g

Wzmocniacz Regent 30 H i Klaus 100 W sprzedam. Ul. Staroleśka 142 m. 1 po południu. 14323g

Sprzedam 700 m rur 3/4 oraz folię na 2 tunele. Dzierżyńskiego 173 m. 7. 14368g

Sprzedam nową (kwit celny) dwupłytową maszynę dziewiarską „Regina”. Instrukcja w języku polskim. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 13835g.

Maszynę dziewiarską 2-płytową sprzedam. Słask 15 m. 1. 13851g

Sprzedam silnik elektryczny 3 fazowy typ SZNA 94A, moc 21 kW, stoj 220/380, obr./min. 1470. Po gdań kamyszek, Pyzdry, ul. 1 Maja 20, woj. konińskie. 13854g

Jadalnię retro bogato rzeźbioną sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 13954g.

Bufet pokojowy orzech tania sprzedam. Arciszewskiego 23 m. 59, godz. 16—19. 13896g

Sprzedam kożuch damski, szczerzy, zagraniczny. Ma teki 6 m. 24 (w podwórku). 13904g

Regeneracja wałów Syrena, Wartburg, krótkie terminy. Olejniczak, Poznań, św. Trójcy 17, tel. 332-250. 15734g

Antykorozyjne zabezpieczenie podwozi i elementów zamkniętych łącznie ze zdjęciem tapicerki wykonuje z 2-letnią gwarancją. Auto — Servis, Poznań, ul. Dąbrowskiego 485. 15636g

Fiat 127p, rocznik 1975, stan bardzo dobry, zamie nie na Trabantę, rocznik 1978 — 1979, po małym przebiegu. Srem. telefon 48-68. 14363g

Sprzedam samochód Syreny na 104. Kazimierz Stefanowski, Dobra 10, gm. Buk. 14390g

Poltax 2 sprzedam. Dąbrowskiego 302. 14322g

Wzmocniacz Regent 30 H i Klaus 100 W sprzedam. Ul. Staroleśka 142 m. 1 po południu. 14323g

Sprzedam 700 m rur 3/4 oraz folię na 2 tunele. Dzierżyńskiego 173 m. 7. 14368g

Sprzedam nową (kwit celny) dwupłytową maszynę dziewiarską „Regina”. Instrukcja w języku polskim. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 13835g.

Maszynę dziewiarską 2-płytową sprzedam. Słask 15 m. 1. 13851g

Sprzedam silnik elektryczny 3 fazowy typ SZNA 94A, moc 21 kW, stoj 220/380, obr./min. 1470. Po gdań kamyszek, Pyzdry, ul. 1 Maja 20, woj. konińskie. 13854g

Jadalnię retro bogato rzeźbioną sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 13954g.

Bufet pokojowy orzech tania sprzedam. Arciszewskiego 23 m. 59, godz. 16—19. 13896g

Sprzedam kożuch damski, szczerzy, zagraniczny. Ma teki 6 m. 24 (w podwórku). 13904g

Regeneracja wałów Syrena, Wartburg, krótkie terminy. Olejniczak, Poznań, św. Trójcy 17, tel. 332-250. 15734g

Antykorozyjne zabezpieczenie podwozi i elementów zamkniętych łącznie ze zdjęciem tapicerki wykonuje z 2-letnią gwarancją. Auto — Servis, Poznań, ul. Dąbrowskiego 485. 15636g

Fiat 127p, rocznik 1975, stan bardzo dobry, zamie nie na Trabantę, rocznik 1978 — 1979, po małym przebiegu. Srem. telefon 48-68. 14363g

Sprzedam samochód Syreny na 104. Kazimierz Stefanowski, Dobra 10, gm. Buk. 14390g

Poltax 2 sprzedam. Dąbrowskiego 302. 14322g

Wzmocniacz Regent 30 H i Klaus 100 W sprzedam. Ul. Staroleśka 142 m. 1 po południu. 14323g

Sprzedam 700 m rur 3/4 oraz folię na 2 tunele. Dzierżyńskiego 173 m. 7. 14368g

Sprzedam nową (kwit celny) dwupłytową maszynę dziewiarską „Regina”. Instrukcja w języku polskim. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 13835g.

Maszynę dziewiarską 2-płytową sprzedam. Słask 15 m. 1. 13851g

Sprzedam silnik elektryczny 3 fazowy typ SZNA 94A, moc 21 kW, stoj 220/380, obr./min. 1470. Po gdań kamyszek, Pyzdry, ul. 1 Maja 20, woj. konińskie. 13854g

Jadalnię retro bogato rzeźbioną sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 13954g.

Bufet pokojowy orzech tania sprzedam. Arciszewskiego 23 m. 59, godz. 16—19. 13896g

Sprzedam kożuch damski, szczerzy, zagraniczny. Ma teki 6 m. 24 (w podwórku). 13904g

Wynij! Zachowaj! Tu ty! ko skup najrozkośniejszych ciekawych staroci: zegar kominkowy, bufetowy, zegarek damski, męski, lampę, figurę, szablę, porcelanę, kufel, monety srebrne, złoty, kubki, talerze, klucznice, szkatułki, najrozkośniejsze naczynia. Zgłoszenia osobiste, listownie: Umińskiego 7a m. 30 (Wilda). 16094g

Stara szafa jednodziurowa kupię, tel. 508-70. 13878g

Kupię łańcuch lub diurnicę ciemną, niemiec, ka. Jerzy Brodzkiński, Poznań, Jeżycka 48 m. 73. 13837g

Maszyny przemysłowe kupię, tel. 20-68-67 po godz. 18. 13968g

Piec do parowania ziemni, obornika, nowy, pilnie tania sprzedam. Poznań — Psarskie, Słodowyńska 6. 16522g

Cryptonol sprzedam, tel. 67-45-32. 14777g

Fortepian, stan bardzo dobry, tel. 207-615. 15349g

Intro karakułowe (czarne), brązowe łapki, marynarkę sportową skórą nową. Niemcewicz 12. 14545g

Sprzedam garaż na ul. Fabrycznej, tel. 22-15-25. 13975g

Prasownice NRD sprzedam, tel. 660-863. po godz. 14. 13993g

Kożuch damski sprzedam. Os. Zwycięstwa 3 m. 41. 14255g

Wózek inwalidzki motorowy 2-osobowy sprzedam. Albańska 141 (działka). 14286g

Ciągnik C-4011, przyczepę niską wywrotkę sprzedam. Drgas, Luboń, Lipowa 14. 14307g

Sprzedam konia dużego 3-letniego. Cigacice, ul. Podgórna 6, woj. zielonogórskie, Stefan Parszewski. 13890g

Poltax 2 sprzedam. Dąbrowskiego 302. 14322g

Wzmocniacz Regent 30 H i Klaus 100 W sprzedam. Ul. Staroleśka 142 m. 1 po południu. 14323g

Sprzedam 700 m rur 3/4 oraz folię na 2 tunele. Dzierżyńskiego 173 m. 7. 14368g

Sprzedam nową (kwit celny) dwupłytową maszynę dziewiarską „Regina”. Instrukcja w języku polskim. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 13835g.

Maszynę dziewiarską 2-płytową sprzedam. Słask 15 m. 1. 13851g

Sprzedam silnik elektryczny 3 fazowy typ SZNA 94A, moc 21 kW, stoj 220/380, obr./min. 1470. Po gdań kamyszek, Pyzdry, ul. 1 Maja 20, woj. konińskie. 13854g

Jadalnię retro bogato rzeźbioną sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 13954g.

Bufet pokojowy orzech tania sprzedam. Arciszewskiego 23 m. 59, godz. 16—19. 13896g

Sprzedam kożuch damski, szczerzy, zagraniczny. Ma teki 6 m. 24 (w podwórku). 13904g

Regeneracja wałów Syrena, Wartburg, krótkie terminy. Olejniczak, Poznań, św. Trójcy 17, tel. 332-250. 15734g

Antykorozyjne zabezpieczenie podwozi i elementów zamkniętych łącznie ze zdjęciem tapicerki wykonuje z 2-letnią gwarancją. Auto — Servis, Poznań, ul. Dąbrowskiego 485. 15636g

Fiat 127p, rocznik 1975, stan bardzo dobry, zamie nie na Trabantę, rocznik 1978 — 1979, po małym przebiegu. Srem. telefon 48-68. 14363g

Sprzedam samochód Syreny na 104. Kazimierz Stefanowski, Dobra 10, gm. Buk. 14390g

Poltax 2 sprzedam. Dąbrowskiego 302. 14322g

Wzmocniacz Regent 30 H i Klaus 100 W sprzedam. Ul. Staroleśka 142 m. 1 po południu. 14323g

Sprzedam 700 m rur 3/4 oraz folię na 2 tunele. Dzierżyńskiego 173 m. 7. 14368g

Sprzedam nową (kwit celny) dwupłytową maszynę dziewiarską „Regina”. Instrukcja w języku polskim. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 13835g.

Maszynę dziewiarską 2-płytową sprzedam. Słask 15 m. 1. 13851g

Sprzedam silnik elektryczny 3 fazowy typ SZNA 94A, moc 21 kW, stoj 220/380, obr./min. 1470. Po gdań kamyszek, Pyzdry, ul. 1 Maja 20, woj. konińskie. 13854g

Jadalnię retro bogato rzeźbioną sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 13954g.

Bufet pokojowy orzech tania sprzedam. Arciszewskiego 23 m. 59, godz. 16—19. 13896g

Sprzedam kożuch damski, szczerzy, zagraniczny. Ma teki 6 m. 24 (w podwórku). 13904g

Regeneracja wałów Syrena, Wartburg, krótkie terminy. Olejniczak, Poznań, św. Trójcy 17, tel. 332-250. 15734g

Antykorozyjne zabezpieczenie podwozi i elementów zamkniętych łącznie ze zdjęciem tapicerki wykonuje z 2-letnią gwarancją. Auto — Servis, Poznań, ul. Dąbrowskiego 485. 15636g

Fiat 127p, rocznik 1975, stan bardzo dobry, zamie nie na Trabantę, rocznik 1978 — 1979, po małym przebiegu. Srem. telefon 48-68. 14363g

Sprzedam samochód Syreny na 104. Kazimierz Stefanowski, Dobra 10, gm. Buk. 14390g

Poltax 2 sprzedam. Dąbrowskiego 302. 14322g

Wzmocniacz Regent 30 H i Klaus 100 W sprzedam. Ul. Staroleśka 142 m. 1 po południu. 14323g

Sprzedam 700 m rur 3/4 oraz folię na 2 tunele. Dzierżyńskiego 173 m. 7. 14368g

Sprzedam nową (kwit celny) dwupłytową maszynę dziewiarską „Regina”. Instrukcja w języku polskim. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 13835g.

Maszynę dziewiarską 2-płytową sprzedam. Słask 15 m. 1. 13851g

Sprzedam silnik elektryczny 3 fazowy typ SZNA 94A, moc 21 kW, stoj 220/380, obr./min. 1470. Po gdań kamyszek, Pyzdry, ul. 1 Maja 20, woj. konińskie. 13854g

Jadalnię retro bogato rzeźbioną sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 13954g.

Bufet pokojowy orzech tania sprzedam. Arciszewskiego 23 m. 59, godz. 16—19. 13896g

Sprzedam kożuch damski, szczerzy, zagraniczny. Ma teki 6 m. 24 (w podwórku). 13904g

Wynij! Zachowaj! Tu ty! ko skup najrozkośniejszych ciekawych staroci: zegar kominkowy, bufetowy, zegarek damski, męski, lampę, figurę, szablę, porcelanę, kufel, monety srebrne, złoty, kubki, talerze, klucznice, szkatułki, najrozkośniejsze naczynia. Zgłoszenia osobiste, listownie: Umińskiego 7a m. 30 (Wilda). 16094g

Stara szafa jednodzi

STYCZEN
2
Środa

Makarego
Izydora

TEATRY

POZNAN
WIELKI — g. 19 „Straszny dwór”.
MUZYCZNY — g. 19 „Romans z wodewilu”.
NOWY — g. 19 „Balladyna”.
LALKI i AKTORA (Scena Marciniec) — g. 17 „Ludowa szopka polska” (przedst. zamknięte).

KINA

GNIEZNO Lech: „Milczący wspólnik” (kanad.).
GOSTYN: „Dziękuję Bogu już piątek” (amer.).
JAROCIN: „Konwój” (amer.).
KALISZ Kosmos: „Lot nad kukulczym gniazdem” (amer.). „Dziękuję Bogu już piątek” (amer.).
SŁAWA: „Bliższe spotkania trzeciego stopnia” (amer.). „Omen” (angielski). Syrena: „Dosiego Roku” (węg.).
KEPNO: „Wendeta” (fr.).
KŁODAWA: „Niech się boi” (cz.).
KROŚCZYŃ: „Przygody Picasa” (szwedz.). „12 prac Asterixa” (franc.).
KRZYŻ: „Jeśli odejdziesz” (franc.).
LESZNO: „Wielki podryw” (polski).
OBRZYCKO: „Wyspa skazanców” (meks.). „Colargol zdobywcą Kosmosu” (pol.).
OSTROW Ślonec: „Nie ogląda, nie teraz” (ang.). „Kłęcz” (pol.).
OSTRZESZÓW: „Zabójstwo chińskiego maklera” (amer.). „Paryż — Warszawa bez wizy” (pol.).
PŁESZEW: „Lot nad kukulczym gniazdem” (amer.).
SŁUPCA: „Przygody Picasa” (szwedz.).
SYCOW: „Autostopowicz” (cz.).
SZAMOTULY: „Imperium namiętności” (jap.). „Zagłada Japonii” (jap.).
SREM Klubowe: „Wypij do dna” (radz.).
SRODA: „Bliższe spotkania trzeciego stopnia” (amer.).
WALCZ: „Niebieskie koinierzyki” (amer.).
WIERUSZÓW: „Przekupka i poeta” (radz.).
WRONKI: „Pojedynk o południowy szlak” (jap.).
WRZESNIA: „Kłęcz” (pol.).
WSCHOWA: „Wendeta” (fr.).
ZŁOTÓW: „Sanchez i jego dzieci” (meks.).

RADIO

PROGRAM I: 6.25 Sygnały dnia; 9.05 Cztery pory roku; 11.25 Niezapomniane stronice: „Cudzoziemka” — fragm. pow.; 11.35 Cztery pory roku; 11.40 Tu Radio Kierowców; 12.25 Muzyka polska; 13.01 Melodie i rytmy; 13.20 Eric Gole i jego zespół; 13.40 Kącik melomana; 14.00 Studio „Gama” (ok. g. 14.05 — Inf. dla kierowców); 14.20 Studio „Gama” (ok. g. 14.25 — Inf. dla kierowców); 14.45 Studio „Gama” (ok. g. 14.50 — Inf. dla kierowców); 15.05 Korespondencja z zagranicy; 15.10 Studio „Gama” (ok. g. 15.15 — Inf. dla kierowców); 15.45 Studio „Gama” (ok. g. 15.50 — Inf. dla kierowców); 16.05 Tu Jedynka; 17.30 Radiokurier; 18.05 Tu Jedynka; 18.25 Nie tyko dla kierowców; 18.35 Pół wieku polskiej piosenki; 19.15 Przebieg sprzeczki; 19.40 Estrada folkloru; 20.05 Śladami naszych interwencji; 20.10 Muzyka starego Wiednia; 20.40 Mistrzowie nastroju; 21.20 Koncert Chopinowski; 22.20 Tu Radio Kierowców; 22.23 Magazyn kulturalny programu I; 23.00 Wita Was Polska — magazyn słowno-muzyczny.

Wiadomości: 0.01, 1, 2, 3, 5, 6, 9, 10, 11, 12.05, 15, 19, 20, 21, 22.

PROGRAM II: 7.35 Koncert poranny; 8.35 Dialogi i zbliżenia; 9.30 My 80 — aud. SM; 9.40 Miłośnikom pieśni chóralnej; 10.00 Tu mówi Prah; 10.30 Muzyka; 10.40 Sprawy codzienne; 11.00 Nowe nagrania radiowe; 11.35 Chórby społeczne nadal groźne; 11.45 Muzyka spod strzechy; 12.05 Tańce z różnych epok; 12.25 A. Dvorak — Serenada F-dur op. 22; 12.35 Chwila z melodii; 13.00 Aud. publicystyczna; 13.10 Klasyki muzyki filmowej; 13.36 Ze wsł i o wsł; 13.51 B. Schumann: Sonata a-moll op. 105 na fortepian i skrzypce; 14.10 Więcej, lepiej, nowocześnie; 14.30 Dla dzieci: „Tajemnica granatowego zająca” — słuch.; 14.50 Muzyka Haydna; 15.20 Popołudnie dziewcząt i chłopców; 16.00 Gra orkiestry; 16.10 Arie i due ty operowe; 16.40 „Lowy królów” — fragm. pow. Dumitru Radu Popescu; 17.00 Z aktorskiego repertuaru; 17.20 Teatr PR: „Mezowie poprawieni przez swoje żony”; 18.25 Plebiscyt Studia „Gama”; 18.40 Pod skrzydłami Hermesa — magazyn handlu wewnętrznego; 19.00 Koncert wieczorny; 19.40 Dom i my; 19.50 Muzyka; 20.00 Wzrost w województwie; 20.20 Opera w przekroju; 21.40 B. Martini; 22.00 Koncert na klawesynie i małą orkiestrę; 22.30 Zwierzenia wieczorne; 22.55 Szkice do portretu J. P. Woronicza; 23.30 Magazyn Studencki; 23.35 Co słychać w świecie; 23.40 Muzyka.

Wiadomości: 4.30, 6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 18.30, 21.30, 23.30.

PROGRAM III: 8.05 Za kierownicą; 8.40 Co kto lubi; 9.00 „Przygody księżki Browna” — odc. pow.; 9.10 Każdy bal miał swoją orkiestrę T. Dorsey; 9.30 Nasz rok 80; 9.45 R. Schumann — utwory na wiolonczelę i fortepian; 10.00 Ekspres przez świat; 10.35 Kiermasz płyt i wytwórni Melodia; 11.00 Dzień jak co dzień; 11.30 Blue sy Dave Brubeck; 12.05 W tonacji Trójką; 13.00 Powtórka z rozrywki; 13.50 „Autobiografia Alicji Toklas” — odc. pow.; 14.00 Kilka spojrzeń na „Cztery pory roku”; 15.05 Herbatka przy samowarze; 15.25 „Słyszysz muzykę” — gra zespołu Mainstream; 15.40 Poeci wiosny; 16.00 Wzrost w województwie; 16.10 Wzrost w województwie; 16.40 Wzrost w województwie; 17.00 Wzrost w województwie; 17.30 Wzrost w województwie; 18.00 Wzrost w województwie; 18.30 Wzrost w województwie; 19.00 Wzrost w województwie; 19.30 Wzrost w województwie; 20.00 Wzrost w województwie; 20.30 Wzrost w województwie; 21.00 Wzrost w województwie; 21.30 Wzrost w województwie; 22.00 Wzrost w województwie; 22.30 Wzrost w województwie; 23.00 Wzrost w województwie; 23.30 Wzrost w województwie; 24.00 Wzrost w województwie.

Leszczyńskie

Najważniejsze zadania przemysłu wykonane z nadwyżką

Choć trudny był ten dopiero co miniony rok dla wszystkich niemal branż polskiego przemysłu, to pracownicy zakładów produkcyjnych województwa leszczyńskiego zakończyli go z liczącą się nadwyżką w wykonaniu zadań planowych. Ani śniegi, ani mrozy, ani niedostatek energii, surowców i półfabrykatów nie przeszkodziły w wykonaniu przez przemysł leszczyński planu sprzedaży w 105 procentach. Dynamika wzrostu produkcji wyniosła 108 procent, a wzrostu produkcji rynkowej — 115 procent. Nie został niestety wykonany pierwotny plan eksportu, ale jeśli odjąć wstrzymane decyzjami centralnymi eksport cukru, to pozostała produkcja eksportowa została zrealizowana zgodnie z założeniami.

Do sklepów trafiły z Leszczyńskiego m. in. nowe rodzaje mebli i wyrobów z wikliny, artykuły gospodarstwa domowego z grupy 1001 drobiazgów i wiele różnych produktów żywnościowych.

Na szczególne uznanie zasługuje najlepszy (biorąc pod uwagę okres od stycznia do listopada) w całym polskim przemyśle przyrost wydajności pracy w fabrykach i wytwórniach Leszczyńskiego i także zdyscyplinowanie w dziedzinie relacji ekonomicznych, szczególnie jeśli chodzi o fundusz płac.

Wymagowanie za pracę nie może być większe niż wydajność pracy i ta reguła w leszczyńskim przemyśle została w minionym roku spełniona. (ft)

Kaliszkie

„Ursus” zwycięzca

Podsumowano ubiegłoroczny konkurs „Z pomocą rodzinie i kobiecie pracującej”, zorganizowany przez WRZZ w Kaliszu. Konkurs ten, rozpisany na początek roku 1979 miał spopularyzować najlepsze inicjatywy zakładów pracy województwa kaliskiego, zmierzające do poprawy warunków socjalnych pracowników.

Zwyciężyli Zakłady Sprzętu Mechanicznego „Ursus” w Ostrowie. W fabryce tej w trakcie budowy są: stołówka, żłobek oraz ośrodek sobotnio-niedzielnego wypoczynku w Wysocku Wielkim. Wydatnie pomaga się tym pracownikom, którzy budują sobie domki jednorodzinne. Dodajmy, że w ubiegłym roku w „Ursusie” przybyło stanowisk pracy chronionej dla kobiet.

Drugie miejsce w konkursowych zmaganiach wspólnie zajęli Jarocińskie Zakłady Przemysłu Odzieżowego „Jarkon” w Jarocinie i Zakłady Naprawcze Taboru Kolejowego w Ostrowie. Na trzeciej pozycji uplasowały się Zakłady Przemysłu Odzieżowego „Kalpo” w Kaliszu.

Konkurs taki zorganizowany będzie również w roku 1980.

(ewi)

95 uliczek

i ulic Ostrzeszowska

W 700-letnim Ostrzeszowie (Kaliszkie) jest 95 ulic. W latach 1975—1980 przybyło 9 i to na trzech osiedlach mieszkaniowych.

Ulica, której budowę zaplanowano w latach 1980—1985 połączy Łakową z Zieloną. Będzie miała tylko 850 metrów długości, ale spełni ważną rolę odciążając i skróć drogę do ruchu kołowego.

Niektóre ulice Ostrzeszowa zostaną zmodernizowane. W tym roku asfaltową nawierzchnię ułoży się na Wieluńskiej, a w latach 1981—1985 utwardzone zostaną m. in. Klonowa, Jodłowa, Świerkowa i Stara Droga. (ewi)

relaksu; 19 „Kariera Nikodema Dymy”; 19.30 Ekspres przez świat; 19.35 „Kuglarze Maconny”; 19.40 „Przygody Księżki Browna”; odc. pow.; 20.00 Studio 202 — wrocławski magazyn rozrywkowy; 21.00 Beethoven opera omnia; 22.00 Gwiazda siedmiu wieczorów; 22.05 Ella Fitzgerald; 22.15 Trzy kwadransy jazzu; 23.00 Poeci Wamili i Mazur; 23.05 Między dniem a snem.

Wiadomości: 6.15, 7, 8, 10.30, 12, 15, 17, 22.

PROGRAM IV: 6.45 Radioexpress; 7.45 Stereo: Melodie na dzień dobry c.d.; 8.00 Słowa H. Kuńca; 8.10 „Targi międzynarodowe w systemie światowego handlu”; 8.25 J. Strauss (ojciec); 8.30 Wale — Bajadera op. 53; 8.35 Kraje i wydarzenia — Kuba; 9.00 Długość (muzyka); „Dziś na sanki”; 9.25 J. Brahms: Kwartet smyczkowy a-moll op. 51 nr 1; 10.00 Długość (geografia); „Największe miasta RFN”; 10.30 Estrada przyjaźni; 11.00 Dla szkół średnich (jęz. polski); „Czy alchemia słów”; 11.30 W. A. Mozart: Sceny finałowe z opery „Mleczna ogródniczka”; 12.05 Czas dobrych gospodarzy z Poznania; 12.25 Głęboka płyta; 13.00 J. angliński; 13.20 Dla kl. I (muzyka); „Dziś na sanki”; 13.45 Tu Studio Stereo (ogólnop.); 14

Kaliszkie

W Zakrzewie nowoczesny ośrodek zdrowia

Zakrzewo (województwo pilskie) laureat ogólnopolskiego konkursu „Gmina Mistrz Gospodarności” wzbogaciło się w ostatnich dniach grudnia ubiegłego roku o nowoczesny Gminny Ośrodek Zdrowia.

Wielofunkcyjny ten obiekt ze specjalistycznymi przychodnią i apteką w pełni może zaspokoić potrzeby wszystkich mieszkańców gminy. Cieszą się oni z tej placówki tym bardziej, że od lat produkują w Pilskim w zbiórki pieniędzy na Narodowy Fundusz Ochrony Zdrowia, a ośrodek powstał przy wydajnej pomocy czynów społecznych. Mieszkańcy gminy przepracowali bezinteresownie wiele godzin. Wartość tych prac sięga 2 mln złotych. (wis)

Konińskie

Wiedza pomnaża plony

Decydującą rolę w podnoszeniu poziomu indywidualnego rolnictwa w województwie konińskim odgrywa Wojewódzki Ośrodek Postępu Rolniczego w Kościelcu oraz jego gminne placówki — GOPR-y, które koordynują działalność służb gminnych w upowszechnianiu postępu w rolnictwie. Ta metoda organizacyjna, zapoczątkowana w Konińskim, przybliża rolnikom fachową wiedzę. Dzięki temu coraz więcej z nich ubiega się o Kartę Gospodarstwa Specjalistycznego.

Rolnikom tym stawia się wysokie wymagania, aby przywileje, z tego tytułu płynące przypadły w udziale rzeczywiście najlepszym fachowcom, gwarantującym obfitą produkcję. Koncentracja ziemi następuje głównie — poza wspólnymi — w gospodarstwach specjalistycznych. One mają pierwszeństwo w nabywaniu gruntów Państwowego Funduszu Ziemi, one w pierwszej kolejności korzystają z kredytów bankowych na powiększenie gospodarstwa. Rezultatem takiej polityki jest fakt, iż średnia wielkość gospodarstwa specjalistycznego przekracza tu 11 hektarów (przy średniej wojewódzkiej 5,4 ha). Są one ponadto niejako punktami dydaktyczno-szkoleniowymi, w których organizuje się m. innymi pokazy i konkursy, mające służyć praktycznemu dokształcaniu rolników — producentów i młodych rolników.

W szkoleniach uczestniczy coraz więcej kobiet, członkiń KGW. Wiele z nich nie wystarczają typowo „babskie” konkursy i pokazy; mają ambicję podnosić rolnicze kwalifikacje, one bowiem w dużej mierze są odpowiedzialne za poziom produkcji zwierzęcej, higienę, żywienie.

W zdobywaniu wiedzy rolniczej w czelowie województwa konińskiego znajduje się gmina Wilczyn. Ponad 60 procent rolników tej gminy legitymuje się tytułem kwalifikacyjnym. W liczbie 520 rolników jest 70 kobiet. Wilczyn to jedna z gmin, dla których opracowano program przyspieszonego rozwoju. Aby mógł być realizowany prawidłowo, muszą w tym uczestniczyć wykształceni rolnicy. (zd)

Naukowy — rolnikom; 14.15 Tu Studio Stereo (ogólnop.); 14.45 Polskie tańce ludowe; 15.50 Z lo-wieckiego notatnika; 16.05 Rozmowy o książkach; 16.25 Nauka — praktyce; 16.40 Aud. aktualna; 16.50 Radioexpress; 17.00 Stereo: Głowa w muzyce rozrywkowej; 17.15 Ballada zimowa — wiersze M. P. Abramowicza; 17.40 Z taśmoteki spikera; 17.50 Rozmaitości kulturalne; 18.10 Stereo: Poznańscy solści; 18.25 Krajobrazy historyczne — Na racławickim polu; 18.40 O zdrowie człowieka — Kosmetyka czy dermatologia?; 19.00 Studium wiedzy pol.-spol.; 19.15 J. J. Pizpański; 19.30 Studio Stereo zaprasza (ogólnop.); 21.20 Willis Conover przedstawia; 21.50 NURT — Nauczanie początkowe: „Przedmiot — język polski w klasie III”; 22.15 Dobra organizacja — lepsza jakość; 22.35 W trosce o słowo i treść.

Wiadomości: 6.40, 12, 16, 22.55.

PROGRAM ROZGŁOŚNI PR W KOSZALINIE (dla woj. pilskiego)
6.30 Studio Bałtyk; 12.05 Z mikrofonem przez wieś; 16.40 Przegląd aktualności Wybrzeża; 16.54 Muzyczny relaks; 17.00 Od melodii do melodii — koncert stereof.; 17.30—18.25 Koncert z dedykacją.

Na zabawach i w gronie rodzinnym witaliśmy rok 1980

A więc znów jak co roku fraszeryzowali się i troili, aby nadać damskim fryzjom modne kształty, zapanował wyjątkowy ruch w salonach kosmetycznych, kravcowe ro biły ostatnie przymiarki i po prawki, ze sklepowych półek zniknęły szampany. W sylwestrową, nieco śnieżną noc zaro biło się na ulicach wielkopolskich miast, przeważały długie balowe suknie; panowie najczęściej byli na czarno i pod muchą.

Możliwości zabawy było wiele. Ci, którzy nie zdążyli wykupić biletów na bale organizowane w restauracjach i kawiarniach (tu i ówdzie biletów brakowało już kilka miesięcy temu) lub w takich imprezach nie gustują — bawili się na potańcówkach zakładowych i w klubach młodzieżowych. Amatorzy przywaliłi zębnymi przy kieliszku szampana i często przed ekranem telewizora, jako że zapronowano nam na sylwestrowy wieczór program dość atrakcyjny. Dla kinomanów przygotowano tradycyjnie już maratony filmowe w dwóch poznańskich kinach — „Apollo” i „Bałtyk”, gdzie noworoczny toast wznoszono podczas emocjonujących sekwencji amerykańskich filmów „Rój” i „Król Cyganów”.

W doskonałym nastroju bawiono się w kaliskich restauracjach — „Adria”, „U Barbary i Bogumiła”, „Bursztynowa” oraz w gościach „Czarnuszka” w Oporówku. Moc atrakcji, popisy taneczne i wokalne zapewnił uczestnikom licznych balów zorganizowanych w zakładach przemysłowych w tym województwie.

W Konińskim organizowano sylwestrowe zabawy



W miłym nastroju przebiegał bal w hotelu „Poznań”.
Fot. — R. Królik

zajęło się przede wszystkim „Spolem”. W restauracji „Me gawiat” odbyła się połączona z występami wokalnymi i konkursami zabawa dla założycieli „Pajonów”. Do białego rana tańczono w zakładowych klubach „Os karda” i „Hutnik” oraz w restauracji „Hotelowa”. Pracownicy Urzędu Wojewódzkiego bawili się w „Marionetce”.

Wesoło witali Nowy Rok mieszkańcy Leszna. Przy modnych, dyskotekowych rytmach bawiono się w restauracjach „Parkowa”, „Wielkopolska”, „Zagłoba” i „Wienia wa”. „Spolem” zorganizowało bufety na imprezach w Domu Kultury, w Spółdzielni Mieszkaniowej i w „Metal-plasce”. Nastrojowe bale odbyły się w leszczyńskich zakładach.

W Pile noworoczny toast wznoszono m. in. w restauracjach „Stylowa” i „Kosmos”. Bal w dawnym stylu zorganizowano w eleganckim „Młynie”. Odbyły się tam ciekawe konkursy, a na parkiecie królowały walc i tango. Pełna atrakcji zabawa odbyła się w

Domu Kultury. Wiele pracowników zakładów przemysłowych bawiło się w własnych imprezach. Dla założycieli „Pajonów” urządzono bal w ośrodku wypoczynkowym w Plotkach koto Pity. Oddział „Orbisu” zaoferował zaś swoim klientom sylwestrowo-noworoczny turnus w Chodzieży.

W Poznaniu najbardziej eleganckie i... drogie bale odbyły się w salach hoteli „Poznań”, „Polonez” i „Merkury”. Przedstawiciele środowiska artystycznego bawili się w Teatrze Nowym, w którym wcześniej odbyła się premiera „Balladyna”. Szampański nastrój panował także w klubach studenckich, gdzie dla gości przygotowano wiele miłych niespodzianek.

Gdy o północy uciekła muzyka, przyszyły światła, wystrzeliły korki z butelek, złożyliśmy sobie najserdeczniejsze życzenia i wnieśliśmy toast za nowy, 1980 rok. Oby był pomyślny. (jog)

Poznańskie

Powstana gminne kluby „Pro libris”

Interesująca forma żywego kontaktu młodzieży z książką — kluby „Pro libris” — staje się w Poznaniu coraz powszechniejsza. W każdym prawie mieście działają już takie kluby, a do ich utworzenia przygotowują się i większe wioski — siedziby gmin. Jak nigdzie w kraju ten ruch młodych miłośników książki rozwija się w Poznaniu, gdzie zresztą się narodził.

Pierwszy klub „Pro libris” założono bowiem w Obornikach w roku 1973.

Od tego czasu wdrożono wiele ciekawych form przybliżania literatury młodym czytelnikom. Coraz szersze ich grono potrafi umiejętnie korzystać z lektur i sięgać do źródeł, rozwija swoje zainteresowania przeszłością regionu, próbuje pisać wiersze i opowiadania. Zwykle przy pomocy bibliotekarzy, nauczycieli (głównie polonistów i historyków) oraz pracowników placówek oświatowych i naukowych.

Wszystkie kluby „Pro libris” w Poznaniu działają przy bibliotekach publicznych, skupiając od kilkudziesięciu do kilkuset członków. Są nimi przede wszystkim uczniowie szkół podstawowych i średnich. Coraz liczniej wstępują do klubów młodzież pracująca. Trzeba więc zaspokajać różnorodne zainteresowania młodych przyjaciół książki.

W Obornikach gromadzą oni literaturę o regionie i różne dokumenty życia społecznego, co okazało się pomocne przy tworzeniu izby pamięci. Członkowie klubu w Śremie próbują publicystyki o dorobku i przeobrażeniach regionu. Utwory zaś dla dzieci — często znamionujące duży talent autorów — powstają w gnieźnieńskim klubie, gdzie też odbywają się imprezy książkowo-bajkowe dla najmłodszych. Aktywne kluby „Pro libris” są też w Nowym Tomyszu, Szamotułach, Środzie i Wrześni. (bop)

TELEWIZJA

PROGRAM I

11.00 — Fizyka (kl. VIII) — „Co to jest pole magnetyczne”;
12.00 — Fizyka (kl. VII) — „Wy cieczka w mikroświatach”;
12.45 — TTR, RTSS J. polski (sem. 3) „Wartości ideowe i artystyczne epoki pozytywizmu”;
13.25 — TTR, RTSS. Historia (sem. 3) Powt. wiadom. „Kultura polska w XIX i na początku XX wieku”;
14.30 — „W drodze do nowego”;
15.30 — NURT — Matematyka: „Mierzenie okręgu”;
16.00 — Obiektyw;
16.20 — Dziennik (kol.);
16.30 — Dla dzieci: „Pan Półka i Spółka” (kol.);
16.55 — Losowanie Małego Lotka 17.05 — „Cykl świata” — Buda peszt;
18.05 — Dzień dobry, w kręgu rodziny (kol.);
18.30 — Świat, który nie może zginąć: „Krzyk bieliaka afrykańskiego” — film dok. TV ang.;
19.00 — Dobranoc (kol.);
19.10 — Słodka; 19.30 — Dziennik telewizyjny;

20.30 — „Brawo maestro” — jug. film fab. (kol.);
22.10 — Studio Sport — tenisowe mistrzostwa świata w Jeklu Londyn (kol.);
22.40 — „Forum krytyków” — program publicystyki kulturalnej;
23.20 — Dziennik (kol.);
PROGRAM 2
13.00 — Studio Sport — Moskwa 20 (powt.);
13.30 — Interstudio przedstawia (powt.);
14.20 — Studio Sport (powt.);
15.20 — „Drogi miłowy” (powt.);
16.00 — Dla dzieci: „Kino Obieży świat” — „Na progu pustyni” — film fab. TV włoskiej (kol.);
16.25 — Język rosyjski — Kurs podstawowy. 1, 12 (kol.);
17.00 — Sprawy młodych: „Pierwsze kroki w dojrzałość” — NRD-owski film fab. (kol.);

18.30 — Dla zainteresowanych historią: „Sensacje z przeszłości” — „Dzieje przedinkaskiej kolekcji” (pol.);
19.10 — Teleskop;
19.30 — Dziennik telewizyjny;
20.30 — Świat na małym ekranie: „Przez Andaluzję” — odc. 1 pt. „Z biegiem Gwadałchiru” — film dok. TV hiszpańskiej; 21.00 — Galeria 35 milionów — 35 lat malarstwa w Polsce Ludowej (kol.);
21.35 — 24 godziny (kol.);
21.45 — „Wszystko już było” — przedstawienie osiągnięć artystycznych Igora Smiałowskiego z okazji 40-lecia jego pracy na scenie (kol.);
22.20 — „Bez recepty” — program dla rodziców;
22.50 — Grand Prix Formuły I.

GŁOS WIELKOPOLSKI przedstawiciele w województwach
KALISZ: Zofia Pacawicka, ul. Kazimierzowska 4, tel. 736-89
KONIN: Wojciech Płutowski, pl. PZPR 1, tel. 266-67
LESZNO: Tomasz Talarczyk, ul. Sułkowskiego 32, tel. 78-05
PIŁA: Władysław Wrzask, ul. Okrzei 56, tel. 43-56